

Po IX Plenum KC PZPR

Wojewódzkie narady aktywu partyjnego

Podczas obrad IX Plenum KC dokonano nie tylko pełnego przeglądu wszystkich osiągnięć, ale i niedostatków, które wystąpiły w toku realizacji wytycznych V i VI Plenum KC PZPR. Przeprowadzona, gruntowna analiza tych zjawisk, przede wszystkim w dziedzinach, które decydować będą o powodzeniu dokonywanego obecnie manewru gospodarczego na rzecz rynku, eksportu, gospodarki żywnościowej i budownictwa mieszkaniowego — pozwoli wypracować środki niezbędne dla podniesienia efektywności gospodarowania, a tym samym i dla lepszego

zaspokojenia potrzeb ludzi pracy. Na IX Plenum KC nie było takiej ważnej dla narodu sprawy, której nie poruszono by w sposób konkretny, jasny i nierzadko krytyczny. W tym samym duchu dyskusja kontynuowana jest na wojewódzkich naradach aktywu partyjnego. Dotychczas odbyły się już one w województwach płockim, legnickim, suwalskim, bielskim, zamojskim, a także w Pile, Sieradzu, Ostrołęce, Częstochowie, Białej Podlaskiej i w Ciechanowie. Na posiedzeniach tych w toku gospodarskiej dyskusji szuka się możliwości przyspieszenia roz

woju społecznego i ekonomicznego — sposobów uruchomienia znacznych rezerw gospodarczych, które znaleźć można jeszcze w większości zakładów przemysłowych. Głównym problemem omawianym podczas narady aktywu partyjnego w woj. pilskim były sprawy podniesienia efektywności gospodarowania, a więc przede wszystkim lepszego wykorzystania powierzchni majątku oraz oszczędniejszego gospodarowania surowcami. Poprawić tu trzeba — mówiono — organizację pracy, skuteczniej przeciwdziałać fluktuacji kadr i racjonalnie gospodarować finansami. (PAP)

Z prac Prezydium Rządu

Jak informuje rzecznik prasowy Rządu — na posiedzeniu w dniu 14 października br. Prezydium Rządu dokonało oceny przebiegu letniego wypoczynku dzieci i młodzieży. Z informacji na ten temat, przedłożonej przez Ministerstwo Oświaty i Wychowania wynika, że w czasie tegorocznych wakacji letnich, niezależnie od wyjazdów wypoczynkowych z rodzicami, z różnego rodzaju kolonii wypoczynkowych i zdrowotnych, obozów i innych form zorganizowanego wypoczynku skorzystało 4,5 mln dzieci i młodzieży.

Prezydium Rządu oceniło pozytywnie przebieg tegorocznej akcji letniej; była ona dalszym krokiem w rozszerzaniu i pogłębianiu prac wychowawczych. Następnie Prezydium Rządu rozpatrzyło informację mini-

stra administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska o realizacji uchwały rządowej z 11 czerwca ubiegłego roku w sprawie rozwoju jedno rodzinnego budownictwa mieszkaniowego. Uchwała ta, nakładając konkretne zadania na ministerstwa, terenowe organy administracji państwowej oraz zakłady pracy tworzy warunki umożliwiające wykonanie założeń planu budownictwa jedno rodzinnego na bieżące pięcioletnie, który przewiduje — jak wiadomo — oddanie do użytku 397 000 mieszkań.

Z kolei po omówieniu wyników przeprowadzonego w I połowie br. ogólnokrajowego przeglądu zużycia paliw, surowców i materiałów Prezydium Rządu powzięło decyzję zmierzającą do osiągnięcia dalszych oszczędności w tej dziedzinie.

Ministerstwa wzmogą nadzór nad normami zużycia materiałów oraz podejmą dalsze kroki w celu racjonalizacji zużycia tych surowców i materiałów. Określono też w tej dziedzinie zadania placówek naukowo-badawczych.

Na wniosek Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy — Prezydium Rządu podjęło decyzję w sprawie zwiększenia w 1977 r. produkcji i dostaw rynkowych spółdzielczości pracy. Z inicjatywą w tej sprawie występowali członkowie i pracownicy spółdzielni w czasie niedawnych narad.

W kolejnym punkcie porządku obrad powzięto decyzję o budowie do 1980 r. w woj. katowickim nowoczesnego zakładu mleczarskiego. (PAP)

Belgijska para królewska zakończyła pobyt w naszym kraju

14 bm. dobiegła końca 5-dniowa wizyta oficjalna, jaką złożyli w Polsce król Belgów Baudouin I i królowa Fabiola. Przyjęty został wspólny komunikat omawiający przebieg i wyniki wizyty. (Omówienie na str. 6).

W piątek dostojni goście zwiedzili Warszawę, złożyli również wizytę gospodarzom stolicy. We wczesnych godzinach popołudniowych król Belgów Baudouin I i królowa Fabiola opuścili Polskę.

Na warszawskim lotnisku Okęcie belgijską parę królewską pożegnali przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński z małżonką i prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz.

W piątek w godzinach porannych belgijska para królewska zwiedziła Muzeum Narodowe w Warszawie.

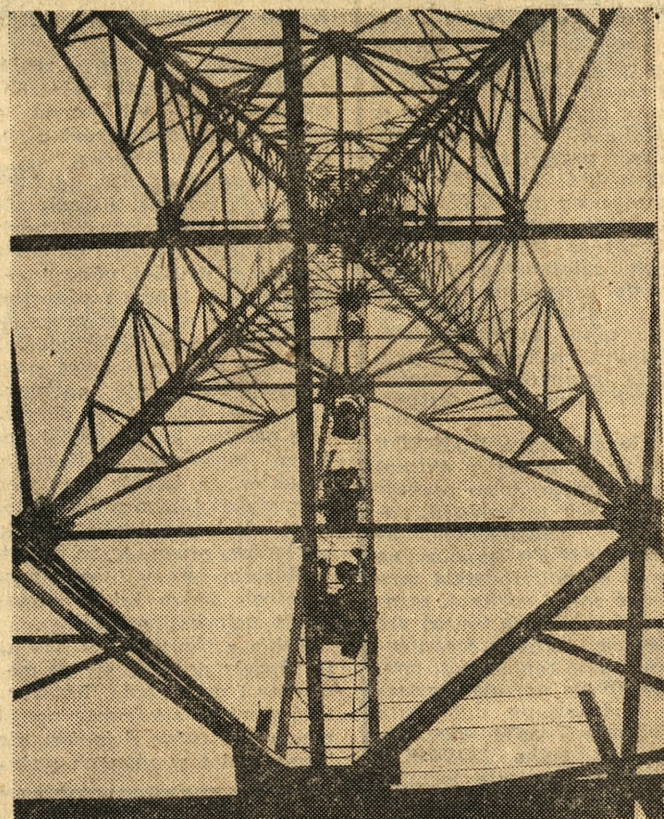
Z Muzeum Narodowego belgijska para królewska udała się na zwiedzanie Warszawy. W południe król Baudouin I i królowa Fabiola spotkali się w siedzibie stołecznego Ratusza z członkami władz miejskich Warszawy. (PAP)

A. Gromyko i V. Dżuranovic przybędą do Polski

Na zaproszenie Biura Politycznego KC PZPR i rządu PRL, w najbliższych dniach złoży jednodniową wizytę oficjalną w PRL Andriej Gromyko, członek Biura Politycznego KC KPZR, minister spraw zagranicznych ZSRR.

Na zaproszenie prezesa Rady Ministrów PRL Piotra Jaroszewicza przybędzie w drugiej połowie października do Polski z oficjalną przyjacielską wizytą przewodniczący Związku Rady Wykonawczej Socjalistycznej Federacji Republiki Jugosławii Veselin Dżuranovic. (PAP)

Stalowa pajęczyna



Nowo zainstalowany pylon sieci wysokiego napięcia w prowincji Pha Lai Hai Hung w Wietnamie.

Fot. — CAF

Zasłużeni pedagodzy na spotkaniu w Belwederze

14 bm. obchodzono Dzień Nauczyciela. Z tej okazji grupa zasłużonych pedagogów ze szkół, placówek oświatowych i uczelni całego kraju spotkała się w Belwederze na uroczystości wręczenia im tytułów honorowych „Zasłużony Nauczyciel PRL”.

Do zgromadzonych nauczycieli przemówił przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński.

Witam was gorąco, a za waszym pośrednictwem pozdrawiam wszystkich polskich nauczycieli — powiedział. Wszyscy, niezależnie od tego czy te renowały pracy jest przed szkołą czy uczelnią wyższą, czynicie to samo: kształtujecie osobowość człowieka, swego wychowanka. I byłoby zgoła scholastyczną zabawą zastanawiać się, który etap tego kształtowania ważniejszy, kto z was ma większą odpowiedzialność przed powierzonymi go pracy wychowawczej jednostką ludzką i przed społeczeństwem. Wszyscy jesteście niezbędni narodowi, który podej-

mując wielkie dzieło budowy rozwinętego społeczeństwa socjalistycznego musi do was i waszej pracy przywiązywać szczególnie wielkie znaczenie.

Jakie konkretne stoją przed każdym z was zadania, jakie powinniście stosować metody by najlepiej te zadania wykonać — odpowiedzieć możecie tylko wy sami jako najbardziej w tym względzie kompetentni. I dlatego właśnie teraz, gdy aktualna się staje realizacja reformy szkolnej, obraduje Ogólnopolski Kongres Pedagogiczny.

Rola nauczycieli — wychowawców zawsze wielka, w naszych współczesnych warunkach niepomniennie wzrasta. Zależy bowiem od nich i spodziewamy się po nich więcej niż kiedykolwiek indziej. Wy, nika to przede wszystkim z naszego pojmowania miejsca jednostki ludzkiej w społeczeństwie socjalistycznym.

Szanse zgodności interesów społeczeństwa i jednostki, wynikającego stąd poczucia bez-

Dokończenie ze str. 2

Wizyta delegacji Sejmu PRL w Mongolii

Na zaproszenie Prezydium Wielkiego Churału Ludowego MRL w dniach 11—15 bm. przebywała z wizytą w Mongolii delegacja Sejmu PRL z sekretarzem KC PZPR, przewodniczącym Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu, Ryszardem Frelkiem na czele.

14 bm. delegacja została przyjęta w Ulan Bator przez I sekretarza KC MPRL przewodniczącego Prezydium Wielkiego Churału Ludowego, Jumdagijnę Cedenbala. Podczas spotkania omówiono zagadnienie dalszego wszechstronnego rozwoju stosunków polsko-mongolskich. W rozmowie uczestniczył ambasador PRL w Mongolii R. Gajzler.

W czasie pobytu w MRL delegacja Sejmu, w skład której wchodziła postawiona: Maria Kotlicka (bezpart.), Andrzej Zydek (ZSL), Jerzy Kazimierzczak (PZPR), Mieczysław Marynowicz (SD), Władysław Pihan (PZPR), i Tadeusz Wojtkowski (PZPR), zapoznała się z pracą Wielkiego Churału Ludowego i jego komisji, z działalnością terenowych organów władzy państwowej oraz społeczno-gospodarczym rozwojem MRL. (PAP)

Sprawa H. D. Schleyera i samolotu „Lufthansy“

Porywacze grożą egzekucją 92 osób

Ujawnienie, że porwanie samolotu „Lufthansy” i uprowadzenie Schleyera ma ścisły związek spowodowało, że rząd niemiecki zmuszony jest do podjęcia szybkiej decyzji, jeżeli nie chce spowodować śmierci 91 pasażerów znajdującego się w uprowadzonym samolocie oraz śmierci samego Schleyera. W ultimatum, którego termin upływa w niedzielę o 10 (czasu warszawskiego), „organizacja do walki przeciwko światowemu imperializmowi” stwierdza, że nastąpi egzekucja Schleyera i 91 pasażerów porwanego samolotu „Lufthansy”, jeżeli nie zostaną spełnione żądania uwolnienia 11 terrorystów znajdujących się w więzieniach zachodnio-niemieckich.

W piątek w południe w boiskim urzędzie kanclerskim rozpoczął obrady tzw. wielki sztab kryzysowy z udziałem członków rządu, przewodniczących czterech zasadających w Bundestagu partii oraz premierów rządów krajowych z tych krajów Republiki Federalnej, w których więzieni są terrorysty. Rzecznik rządu niemiecki Boelling oświadczył, że ultimatum terrorystów zostało przyjęte z całą powagą i że w najbliższych godzinach rząd stoi wobec konieczności podjęcia niezbędnych decyzji.

Według nie potwierdzonych wiadomości porywaczami samolotu „Lufthansy” są trzej Niemcy i Arab. (PAP)

Ocena dorobku i zadania kółek rolniczych

W poniedziałek 17 bm. w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie rozpoczyna się dwudniowe obrady VI Krajowego Zjazdu Delegatów Kółek Rolniczych. Ponad 1100 przedstawicieli tej powszechnej samorządowej organizacji wiejskiej zrzeszającej przeszło 2,8 mln członków (rolników indywidualnych i kobiet wiejskich) oceni dorobek kółek rolniczych oraz wytyczy podstawowe zadania tej organizacji na najbliższe lata. (PAP)

W niedzielę otwarcie „Poligrafii” i „Taropaku”

W niedzielę, 16 października o godz. 10 na terenach Międzynarodowych Targów Poznańskich nastąpi otwarcie międzynarodowych salonów specjalistycznych „Poligrafia” i „Taropak”. Imprezy te trwać będą do 23 października. Ekspozycja czynna codziennie w godz. od 9 do 17. Wstęp wolny.

Problemy motoryzacji

14 bm. prezes Rady Ministrów P. Jaroszewicz przyjął delegację Automobilklubu Warszawskiego z prezesem — J. Modeckim. W czasie rozmowy poruszono szereg problemów związanych z dalszym rozwojem zaplecza dla motoryzacji oraz sportu samochodowego.

Krwawe starcia w RPA

Z RPA donoszą o krwawych starciach policji i demonstrującej młodzieży afrykańskiej na przedmieściu Port Elizabeth. Policja otworzyła ogień do młodzieży zgromadzonej przed jednym ze sklepów w dzielnicy murzyńskiej. Według pierwszych doniesień, jeden z demonstrantów został zabity, a trzech rannych.

Wizyta S. J. Machela

Przewodniczący FRELIMO i prezydent Mozambiku S. M. Machel zakończył w czwartek pięciodni-

wa wizytę na Kubie, gdzie przebywał na zaproszenie F. Castro. W opinii hawańskich obserwatorów, rozmowy S. Machela z przywódcami kubańskimi miały donosić znaczenie zarówno dla stosunków między obu krajami, jak i w skali międzynarodowej, zwłaszcza w aspekcie napiętej sytuacji w południowej części Afryki.

Studencki festiwal

W Białymstoku rozpoczęła się 14 bm. jedna z najważniejszych inicjatyw programowych Socjalistycznego Związku Studentów Polskich w obecnym roku akademickim — VI Festiwal Kultury Studentów PRL.

Projekt budżetu Norwegii

Norweski minister handlu, P. A. Kleppe przedstawił w czwartek w parlamencie rządowy projekt budżetu na rok 1978. Przewiduje on podwyżki cen szeregu

Delegalizacja partii

Prezydent Z. Rahman zdelegalizował w piątek trzy spośród najważniejszych partii politycznych Bangladeszu — Partię Komunistyczną, Ligę Demokratyczną oraz Partię Socjalistyczną, oskarżając je w przemówieniu radiowo-telewizyjnym o „przenikanie do armii” i „podburzanie do zamieszek”. Wraz z delegalizacją Partii Komunistycznej aresztowano przewodniczącego KC Komunistycznej Partii Bangladeszu i sekretarza generalnego KC partii.

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

od GŁOSU

Parę lat temu powołano do życia placówkę, której zadaniem jest wdrażanie i upowszechnianie postępu technicznego, a także organizacyjnego w produkcji i zarządzaniu. Placówka ta nosi nazwę POSTEOR. Nie tu miejsce, aby szczegółowo wyliczać pomysły i usprawnienia organizacyjne, które dzięki temu przedsiębiorstwu znalazły zastosowanie i już przyniosły efekty, a bez ingerencji POSTEORU długo by jeszcze poniewierały się po różnych instytucjach, za nim by znalazły zastosowanie w praktyce. Dzisiaj nikt już nie kwestionuje potrzeby powołania do życia i istnienia tej placówki, choć takie głosy odzywały się w chwilach jej narodzin. Wręcz przeciwnie, wiele instytucji i przedsiębiorstw zwraca się do POSTEORU, szukając pomocy i pośrednictwa w sprawach, których załatwienie wymaga często uzgodnień nie tylko na szczeblu ministerialnym, lecz także międzyministerialnym, co zazwyczaj przez rastę kompetencji i możliwości normalnych instytucji.

Ale czy tylko POSTEOR ma uczestniczyć w praktycznym wdrażaniu do praktyki nowych technologii, pomysłów, wynalazków, usprawnień? Efektywność naszego gospodarstwa musi być coraz większa, przemysł i rolnictwo muszą produkować coraz więcej i lepiej, by w ten sposób przyczynić się do nieustannego podnoszenia dobrobytu w kraju. Trzeba więc, żeby nie tylko POSTEOR przebiegał drogą dla postępu. Dobrze, że jest taka instytucja, która spełnia funkcję drożdży w procesie naszego działania. Ale przecież z samych drożdży, nawet najlepszych, ciasta nie będzie. Do tego potrzebna jest jeszcze mąka. Inaczej mówiąc każdy zakład, który ma do czynienia z działalnością produkcyjną, a także inną, każdy z nas powinien dbać o to, by wprowadzać postęp, zwiększać wydajność, starać się, by — pozostając już przy tej przenośni — to ciasto, które przecież pieczemy przede wszystkim dla siebie, było jak najlżejsze i by go było jak najwięcej.

MF

Pierwsi mali pacjenci w Centrum Zdrowia Dziecka

Wywiad z ministrem J. Wierczkiem

Dzisiaj, w sobotę, polikliniczna część Centrum Zdrowia Dziecka przyjmuje pierwszych małych pacjentów. Tak więc pomnik-szpital rozpoczyna swą działalność. W związku z tym wydarzeniem przewodniczący Społecznego Komitetu Budowy Pomnika — Szpitala Centrum Zdrowia Dziecka minister Janusz Wierczek udzielił przedstawicielowi PAP wywiadu.

— Panie ministrze, społeczeństwo z niemalą satysfakcją przyjmuje wiadomość o rozpoczęciu działalności Centrum Zdrowia Dziecka.

— Wypada dodać do tego, że nie tylko polskie społeczeństwo, ale również przedstawiciele wielu innych narodów Europy i drugiej półkuli — wszyscy ci, których ofiarność złożyła się na to, iż zebraliśmy dostateczną ilość pieniędzy, aby móc te budowę zrealizować. Naturalnie największy udział tutaj mają obywatele naszego kraju, dzięki którym wysiłkowi i ofiarności Polaków na koncie centrum mamy dziś blisko miliard złotych, nie licząc darów fabryk, zakładów pracy, kopalni, hut, spółdzielni pracy i osób prywatnych, które też przedstawiają pokątną wartość.

Także z różnych stron świata płynęły dotacje, sprzęt medyczny i urządzenia. Ich wartość zamkna się kwota ponad pięć milionów dolarów, nie licząc wpłat w różnych walu-

tach, których na koncie mamy ponad sześć milionów w przeliczeniu na dolary.

Dzisiaj rozpoczyna pracę tyko ambulatoryjna część CZD, natomiast czeka nas jeszcze wykończenie i wyposażenie części szpitalnej wraz z kompleksem sal operacyjnych oraz gmachów gospodarczych. Czekamy także na zakończenie prac przy budowie hotelu dla matki i dziecka, w którym znajdzie się 500 miejsc dla małych pacjentów i ich opiekunów.

— Idea budowy CZD jest popularyna w świecie, w jej upowszechnienie zaangażowało się wiele osóbistości ze świata politycznego, z kół gospodarczych i kulturalnych.

— To prawda, ogromne jest zaangażowanie organizacji społecznych, agend Narodów Zjednoczonych, państw, oficjalnych delegacji krajów socjalistycznych i zachodnich.

Gościliśmy na budowie sekretarza generalnego ONZ dr. Kurta Waldheima, prezesa Międzynarodowego Czerwonego Krzyża Alexandre Hay, królową Fabiolę, księcia Sadruddina Aga Khana, małżonkę premiera Danila, ambasadora ZSRR w Polsce Stanisława Piotrowicza, gościliśmy wybitnych pisarzy i reżyserów, a wśród nich Petera Ustinowa, gościliśmy prezesa Fundacji Krupna Bertolda Beitz'a i wiele innych osóbistości, których nazwiska zna cały świat.

— Wspomniał pan minister o tym, że dzisiejsze wydarzenie jest pierwszym etapem budowy centrum, że realizacja drugiego etapu towarzyszy budowie specjalnego hotelu. Jak będzie wyglądał ostateczny kształt pomnika — szpitala i kiedy zostanie ukończony drugi etap?

— Pragnieniem naszego komitetu jest stworzenie ośrodka leczniczego, który w pełni zasłuży na miano najnowocześniejszego. I właśnie dlatego rozszerzaliśmy początkowo zakładany program działalności CZD. Postanowiliśmy rozbudować je dodatkowo — dzięki pomocy CRZZ — o część rehabilitacyjną, w której znajdują się specjalne baseny zabiegowe, sale ćwiczeń fizycznych, gabinety fizykoterapii itd.

Jednorazowo w szpitalu leczymy będzie się mogło 500 pacjentów, ale część polikliniczna — ta, która właśnie jest ukończona — pacjentom — będzie w stanie przyjąć rocznie blisko 60 000 chłopców i dziewcząt.

I to świadczy o skali, w której trzeba widzieć Pomnik-Szpital Centrum Zdrowia Dziecka. Rozumiem, że wszystkich interesuje, kiedy całość zostanie oddana do użytku. O to wszystkie prace zakończymy w przyszłym roku, tak, aby 1 stycznia 1979 roku centrum było ostatecznie gotowe.

PAP

Zasłużeni pedagodzy na spotkaniu w Belwederze

Dokończenie ze str. 1

pieczeństwa jednostki w swym społeczeństwie, pełnej świadomości swej twórczej roli i możliwości pełnego wyzucia się — stwarza człowiekowi dopiero socjalizm.

W naszych warunkach, gdy rewolucję naukowo-techniczną wpręgamy w służbę socjalistycznego budownictwa — sta się przed każdym z nas problem odpowiedzialności społecznej, a w ślad za tym odpowiedzialności ukierunkowanych ambicji osobistych i wysokich kryteriów moralnych. Człowiek socjalizmu się, którą mu daje rewolucja naukowo-techniczna, może i powinien obrócić na pożytek wspólny, na dobro własne i całego społeczeństwa.

Zyczę wam jak największych sukcesów w dalszej pracy dla narodu, jak największej satysfakcji dla każdego z was, szczęścia dla wszystkich waszych bliskich, a ogółowi polskich nauczycieli zyczę miłości ich uczniów i wychowanków.

Aktu wręczenia tytułów „Zasłużony nauczyciel PRL” dokonali członkowie Biura Politycznego KC PZPR: przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński, zastępca przewodniczącego Rady Państwa — Edward Babiuch i Władysław Kruczek.

Tytułem honorowym „Zasłużony Nauczyciel PRL” — z Wielkopolski wyróżnieni zostali:

Bolesław Białkowski — em. nauczyciel szkoły podstawowej w Koninie; Stanisław Bojanowski — em. nauczyciel Szkoły Podstawowej nr 7 w

Koninie; Józef Borowiak — zastępca gminnego dyrektora szkół w Świeciechowie, woj. leszczyński; Franciszek Burzyński — em. inspektor szkolny we Wrześni, woj. poznański; Czesław Dylz — em. dyrektor Zespołu Szkół Mechanicznych w Poznaniu; Zygmunt Horowski — em. dyrektor Liceum Ogólnokształcącego w Chodzieży, woj. pilski; Franciszek Kodrzycki — em. dyrektor Szkoły Podstawowej nr 3 w Chodzieży, woj. pilski; Paweł Kołowrocki — em. nauczyciel w Kaliszu; Marian Niedzwiedziński — dyrektor Szkoły Podstawowej w Krzeczku Wielkim, woj. leszczyński; Walerian Nowak — dyrektor Szkoły Podstawowej w Lubieszku, woj. leszczyński; Pelagia Okulska — bibliotekarka Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Kaliszu, filia w Sycowie; Władysław Pawlak — em. dyrektor Poradni Wychowawczo-Zawodowej w Koninie; Mieczysław Perliński — em. inspektor szkolny w Wydziale Oświaty i Wychowania w Śremie, woj. poznański; Edward Pietz — dyrektor Poradni Wychowawczo-Zawodowej w Obornikach, woj. poznański; Stanisław Polański — dyrektor Zespołu Szkół Zawodowych w Krajence, woj. pilski; Franciszek Sottysik — em. wzytator w Wydziale Oświaty i Wychowania w Nowym Tomyślu, woj. poznański; Franciszek Szygula — em. dyrektor Zespołu Szkół CZSP w Lesznie.

W imieniu odznaczonych pedagogów podziękował Stanisław Ornatowski — dyrektor Liceum Ogólnokształcącego w Kielcach. (PAP)

Spotkanie żołnierzy z twórcami kultury

W Kazuniu odbyło się w piątek, z okazji Dnia Wojska Polskiego, spotkanie żołnierzy 2 Warszawskiej Brygady Saperów z wybitnymi twórcami kultury polskiej.

W spotkaniu uczestniczyli: członek Biura Politycznego KC PZPR, minister obrony narodowej gen. armii Wojciech Jazurkiewicz, kierownik Wydziału Pras, Radio i Telewizji KC PZPR Kazimierz Rokoszewski, wiceminister obrony narodowej, szef GZP WP, gen. broni Włodzimierz Sawczuk.

Oświadczenie Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju

Dzień 15 bm. ogłoszony został przez Światową Radę Pokoju międzynarodowym dniem protestu przeciw broni masowej zagłady. Apel SRP o podjęcie akcji protestacyjnej skierowany został do licznych organizacji bojowników o pokój, partii politycznych, związków zawodowych, organizacji społecznych, przedstawicieli nauki i sztuki wszystkich krajów.

W akcji tej uczestniczy Ogólnopolski Komitet Pokoju. Wystosował on oświadczenie, w którym m. in. czytamy: „Z okazji 15 października, ogólnoswiatowego dnia protestu przeciwko broni masowej zagłady, polski ruch pokoju wyraża swą gorącą solidarność z wszystkimi siłami zmierzającymi do realizacji podstawowego zadania naszych czasów — zahamowania wyścigu zbrojeń oraz rozbrojenia. Nadal będziemy czynić wszystko, co w naszej mocy, aby przybliżyć wprowadzenie powszechnego i całkowitego zakazu prób z bronią termojądrową, aby doprowadzić do zaniechania planów produkcji broni neutronowej i systemów nowych straszliwych broni.

Kongres pedagogów

Dyskusja w zespołach problemowych

W Warszawie obradował w piątek Ogólnopolski Kongres Pedagogiczny — w 17 sekcjach i zespołach problemowych, poświęconych najważniejszym srom przyszłości szkoły 10-letniej.

Szeroko omawiano zagadnienia wychowawcze, roli i zadań szkół oraz nauczycieli, modernizacji procesu nauczania, kształcenia ustawicznego, szkolnictwa zawodowego, roli i funkcji organizacji młodzieżowych, zadań szkoły gminnej.

PAP

„Belgrad — 77”

Zakończenie debaty generalnej

W piątek na spotkaniu „Belgrad-77” dobiegła końca debata generalna, prowadzona od ubiegłego poniedziałku na posiedzeniach zamkniętych. Omawiano trzy rozdziały aktu końcowego z Helsinek — zagadnienia dotyczące bezpieczeństwa w Europie, współpracę w dziedzinie gospodarki, nauki i techniki oraz środowiska naturalnego, a także współpracę w dziedzinie humanitarnej.

W piątek liczni mówcy poruszyli zarówno problemy drugiego rozdziału aktu końcowego, jak i trzeciego. (PAP)

W Poznaniu

Inżynierskie komitety w zakładach pracy

W czerwcu bieżącego roku Rada Główna NOT podjęła uchwałę o stworzeniu komitetów zakładowych i uczelnianych NOT w poszczególnych zakładach pracy i uczelniach. Oddział Wojewódzki NOT w Poznaniu jako jeden z pierwszych w Polsce przystąpił do organizacji tych inżynierskich grup działania. Prowadzone są rozmowy na temat utworzenia podobnych komitetów w 30 największych przedsiębiorstwach, biurach projektowych i uczelniach Poznańskiego.

Celem komitetów zakładowych NOT, które zrzeszają przedstawicieli wszystkich stowarzyszeń naukowo-technicznych danego zakładu lub uczelni jest stworzenie możliwości szerszego udziału kadry inżyniersko-technicznej oraz członków Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego w opracowywaniu i realizacji planów postępu technicznego,

Uznanie dla poznańskich nauczycieli

W auli Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu spotkali się w piątek nauczyciele, wychowawcy i pracownicy administracji szkolnej z okazji swego dorocznego święta. Spotkanie z udziałem m. in. pierwszych sekretarzy komitetów dzielnicowych partii — było dowodem uznania dla osiągnięć pedagogów w pracy dydaktycznej, wychowawczej i społecznej.

Wyróżniający się w pracy pedagodzy otrzymali odznaczenia państwowe, resortowe, regionalne i inne nagrody. Wręczał je między innymi przewodniczący MRN, sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Józef Świąt i prezydent Poznania — Władysław Śleboda. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Zofia Domańska, Henryk Dalkowski, Władysław Kwaśnik, Antoni Lewiński, Józef Żuk. Nauczycielom życzenia złożył przewodniczący MRN, sekretarz KW PZPR.

Następnie wysłuchano koncertu. Podobne okolicznościowe spotkania odbyły się w miastach i gminach województwa poznańskiego.

W sobotę, 15 bm., we wszystkich szkołach organizuje się uroczyste posiedzenia rad pedagogicznych. (bg)

Kto widział?

W nocy z 3 na 4 października 1977 r. na trasie Wrocław — Leszno w miejscowości Kłoda, wypadł z pociągu, najprawdopodobniej relacji Wrocław — Białystok, żołnierz, w stoniu szeregowca ubrany w mundur wyjściowy koloru zielonego.

Osoby mogące udzielić w tej sprawie informacji proszone są o skontaktowanie się z Prokuraturą Wojsk Lotniczych w Poznaniu, ul. Kościuszkii 42 (tel. 542-19) lub z najbliższą jednostką Wojskowej Służby Wewnętrznej bądź Milicji Obywatelskiej.

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje w Wielkopolsce: zachmurzenie duże z lokalnymi przejaśnieniami, mgły i zamglenia.

Temperatura minimalna od 5 do 7 stopni, maksymalna od 9 do 11 stopni. Wiatry słabe. W piątek o godzinie 17 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu 9 stopni, w Kaliszu 8 stopni, w Koninie 8 stopni, w Lesznie 10 stopni, w Pile 11 stopni; ciśnienie 762 mm.

Dziśjszy serwis Informacyjny opracował Andrzej Piechocki.

KRONIKA DNIA

A. WERBLAN W KALISKIEM

Najważniejszą imprezą w ramach inauguracji roku kulturalnego i sezonu artystycznego 1977/78 w woj. kaliskim było wczorajsze spotkanie aktywów kulturalnego regionu z gospodarzami Ziemi Kaliskiej, w sali gabinetowej zamku-muzeum w Goluchowie. W spotkaniu uczestniczył sekretarz KC PZPR Andrzej Werblan oraz I sekretarz KW PZPR Jerzy Kusiak i wojewoda kaliski Zbigniew Chodyła.

POZNAŃSKA MŁODZIEŻ WYJECHAŁA DO ZSRR

Przed wyjazdem na Dni Przyjaźni Młodzieży Polskiej i Radzieckiej do ZSRR, grupa młodzieży poznańskiej spotkała się w piątek z I sekretarzem KW PZPR w Poznaniu, Jerzym Zasada, I sekretarzem zast. poinformowany o programie pobytu grupy z Poznania w ZSRR; życzył jej wielu wrażeń oraz godnego reprezentowania regionu na „Dniach Przyjaźni”.

W skład delegacji poznańskiej (ogółem do Moskwy, Brześcia, Charkowa, Doniecka i Kijowa wyjechało 800 młodych Polaków) wchodzi laureaci III miejsca w ogólnokrajowym współzawodnictwie „Mój sukces socjalistyczny oczywiście”, pracownicy ZNTK, młodzi rolnicy, studenci i uczniowie. (gra)

DAR NA PARK-POMNIK BRATERSTWA BRONI

W Wojewódzkim Komitecie Stronnictwa Demokratycznego, prezes Zrzeszenia Prywatnego Handlu i Usług w Poznaniu Stanisław Galskiński przekazał w piątek dar członków Zrzeszenia w wysokości 50 000 zł Społecznemu Komitetowi Budowy Parku-Pomnika Braterstwa Broni i Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na Cytadeli. Podczas spotkania przewodniczący Komitetu — gen. dyw. Henryk Michałowski poinformował o dalszych planach zagospodarowania Parku-Pomnika. W najbliższym czasie przystąpi się m. in. do konserwacji i porządkowania dawnych cmentarzy na południowym stoku Cytadeli. Ostatnio zakończono wymianę płyt nagrobkowych na wielu grobach żołnierzy radzieckich. W części rekreacyjnej Parku-Pomnika posadzone wiele nowych drzew i krzewów. (kjj)

ZADANIA PRACOWNIKÓW GAZOWNICTWA

W Kaliszu rozpoczął wczoraj obrady trzydniowy XXX Międzynarodowy Zjazd Gazowników — zorganizowany przez Sekcję Główną Gazownictwa Polskiego Zrzeszenia Inżynierów i Techników Sanitarnych oraz Zjednoczenie Górniczo-Naftowego i Gazownictwa. W obradach, których gospodarzem jest kaliski OW NOT, uczestniczy 250 przedstawicieli instytucji naukowych, wyższych uczelni, kopalni gazu oraz przedsiębiorstw gazowniczych. (par)

GŁOS WIELKOPOLSKI — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”: POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19
Adres pocztowy: skrytka nr 1074, 60-959 Poznań
Redaguje kolegium:
Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego),
Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofka,
Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączą wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczy-ciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocz (156 zł). Indeks nr 3528

U-17

SPRAWY POWSZEDNIE

Zwyczajnie — w oczy

Ułomnemu mówić, że prezentuje się niekorzystnie, choremu oznajmić, iż stan jego jest beznadziejny — to wprawdzie może oznaczać szczerść, ale szczerść brutalną, którą trudno zaakceptować. Lecz poza tym — we wszystkich bodaj dziedzinach życia — otwarte stawianie spraw, nazywanie zjawisk (a gdy trzeba — także ludzi) po imieniu, mówienie prawdy w oczy — jest celowe i potrzebne. Owijanie sedna rzeczy w przysłowiową bawelnę, by nikogo nie urazić powoduje, że przy tym owijaniu zaczyna się nieraz to i owo pisać, a pisanie może się nawet skończyć zamotaniem na amen.

Niby są to prawdy powszechnie znane, a równie powszechnie postępuje się w zakładach pracy, w toku działalności tej czy innej organizacji społecznej — wbrew nim. Krytykuje się często — krocąc ogólnikowo, formułuje opinie bezosobowo, zaś jeśli w grę wchodzi konkrety, dotyczy one najczęściej nieobecnego, zgodnie z regułą, że nieobecni nie mają racji. O wiele bowiem wygodniej odpowiedzialnością za jakieś niedopatrzenie obarczyć zjednoczenie lub bliżej nie nazwaną „Warszawę”, niż obciążyć winą wydział X macierzystej fabryki, kierowany przez kolegę.

I jak tu się dziwić, iż słysząc opinie o jałowości wielu zakładowych zebrań i narad? Przecież jeśli każdy z uczestników, mający coś do powiedzenia, znajdywał niekiedy faktyczne przyczyny na przykład — obniżania się jakości określonych towarów, zachowywał podobne informacje „na później”, by rozmięszyszy je na drobne puścić w obieg podczas korytarzowych, bądź bufetowych pogaduszek, poza zebraniem — to jasne, że nie może być ono wypełnione istotną treścią.

Dziwne, jak to rodacy, nie grzeszący na co dzień taktem i grzecznością, właśnie podczas zgromadzeń dotyczących istotnych spraw stają się uosobieniem taktu, nie chcą urazić współtowarzyszy pracy, oceniają co nie wypada, rozstrząsają elementy koleżeńskości. Pytam się przeto, czy to fair, po koleżeńsku i taktownie — podsyłać współpracownikom (albo zwierzchnikom) buble wate wyroby zamiast dobrze wykonanej roboty? To nie musi być tylko niestarannie, wadliwie zmontowany produkt; to może być fikcyjne sprawozdanie, albo nie trzymający się kupy, zrobiony na tapu-capu, projekt.

Mówić otwarcie, szczerze — przytaczając konkrety; przedkładać raczej z troską o przezwyciężenie trudności; wypowiadać się nawet ostro, lecz nie napastliwie — to zwykły obywatelski obowiązek. Jego zaniedbywanie prowadzi w linii prostej do pogłębiania się niekorzystnych zjawisk, albo do brnięcia w błędy przez ludzi, którzy w czas ostrzeżeń krytyczną ocenę ich postawy, w niejednym przypadku potrafili by skorygować postępowanie — z korzyścią nie tylko dla nich samych.

Sztuka polemizowania nie stoi u nas na poziomie mogącym zadowalać. Uprawiana na łamach prasy, grzeszy czasami hermetyzmem albo rozszczepianiem włosa na czworo. A bezpośrednia polemika, z którą powinniśmy mieć nieraz do czynienia podczas pracowniczych albo środowiskowych zgromadzeń, zwolnionych w celu doskonalenia roboty — jest wolta. Musimy chyba uczyć się dyskutować z cudzymi poglądami i postępowaniem, a polemizując — koncentrować się na wyłożonych treściach, z odsunięciem na dalszy plan kwestii kto wyraził takie lub inne zdanie. Ogólnospołeczna, dobra po temu lekcja byłaby zainicjowana minionej wiosny przez partię konsultacje w sprawie zasad ustalania emerytur dla rolników. Na tym forum właśnie otwarcie

i szczerze przedkładano opinie i sugestie, niejednokrotnie nawet przeciwstawne.

Gdy czytam w artykule „Trybuny Ludu”, że rozmiary nakładów inwestycyjnych za rok 1976 wykroczyły daleko poza zaplanowane ramy, pomimo raczej rygorystycznych w tej mierze przepisów — to nasuwa się myśl, że ktoś to akceptował, a jeszcze ktoś z tym milcząco się godził, zamiast twardo wskazać tych, którzy nie przestrzegają ustaleń kierownictwa partii i rządu.

Jeśli w referacie, wygłoszonym na IX Plenum przez Edwarda Gierka znalazło się stwierdzenie, iż pomimo roztoczenia skrupulatnej zdawałoby się pieczy nad polityką cenową — zdarzały się, obok decyzji prawidłowych, poczynania niepożądane — to znaczy znowu, że ktoś dokonał niewłaściwych ustaleń, a ktoś inny, choć o tym wiedział, nie zareagował należycie, nie podał otwartej krytyce, aż stała się konieczna ingerencja najwyższych czynników.

Jeżeli Pierwszy Sekretarz na Plenum uważa za konieczne znów zwrócić uwagę na szkodliwość społeczną dość częstych przejawów kumoterstwa, wykorzystywania osobistych powiązań i protekcji — to znaczy, że tego rodzaju zjawiska nadal dają znać o sobie, że sygnały na ten temat docierają wysoko. Zarazem wszakże oznacza to, iż tam, gdzie powinna przebiegać główna linia walki z tymi zjawiskami — a więc w środowiskach zawodowych, zakładach pracy, w organizacjach społecznych, toleruje się takie sprawy, przechodzi nad nimi do porządku dziennego, nie nazywa po imieniu.

Utarło się gdzieś — nawet pod szyldem politycznej kultury — zastępowanie mówienia prawdy w oczy enigmatycznymi zwrotami w rodzaju „nie najlepiej” (gdy np. z planem jest po prostu źle), „niektóre zakłady” (gdy w rzeczywistości dobrze wiadomo które są na boku np. z jakością), „są tacy pracownicy” (gdy w istocie cały kolektyw ich kiepską robotę zna), „nastąpiła awaria” (gdy prawda o zoniebanach np. ekipy remontowej majstra Z. jest znana).

Nie chodzi o antagonizowanie ludzi, bądź ich zespołów. Nie mam też na myśli szczerości ad absurdum, graniczącej ze swoistym ekshibicjonizmem. I rzecz nie w tak zwany wytykanie palcem. Nazywanie rzeczy po imieniu, mówienie ludziom w oczy co i dlaczego robią źle nie jest sprzeczne z kulturą polityczną; jest zbieżne z zasadami naszej socjalistycznej demokracji. Stanowczość nie przekreśla życzliwości a ton krytyczny nie jest łożony z urąganiem.

Czasem odnosi się wrażenie, że nie zabieramy głosu w jakiejś nabołałej sprawie, jakby obawiając się czyichś reakcji w rodzaju „jakżeś taki mądry, spróbuj sam zrobić to lepiej”. Podobny ton pobrzmiewa niejednokrotnie w rozmaitych wyjaśnieniach, nadsyłanych do redakcji. Jest to ton demagogii, której nie powinniśmy ulegać.

Istnieje w naszym społeczeństwie (to także stwierdzenie, zaczerpnięte z materiałów IX Plenum KC PZPR) dążność do ładu moralnego, do szczerości i prostolinijności (podkr. — WP).

To bardzo istotne stwierdzenie dla naszych dni powszednich. Sedno w tym, by ową dążność, deklarowaną przez nas chętnie, poprzeć konsekwentnym działaniem.

WIESŁAW PORZYCKI

FLISACY



Twórcze poszukiwania literatury

Każdy rok przynosi nowe dowody rosnącej roli wielonarodowości literatury radzieckiej w życiu społeczeństwa. Pisarze odczuwają coraz większą potrzebę różnorodnych więzi z zespółami prawniczymi, z życiem codziennym i zawodowym ludzi radzieckich. W ogromnym stopniu sprzyja temu proces pogłębiania i rozszerzania oświaty, z którym wiąże się rosnące zainteresowanie ludzi pracy literaturą i sztuką.

Dni literatury radzieckiej, które odbywają się w wielu republikach, krajach i obwodach, charakteryzują się nie tylko masowym audytorium, ale również aktywnym współdziałaniem pisarzy i czytelników, wyrażając przy tym zbieżność ich odczuć społecznych i estetycznych.

W ostatnich latach radzieccy literaci mają do czynienia ze szczególnie silnym zapotrzebowaniem milionowego czytelnika na utwory wszechstronnie oddające wszelkie przejawy życia — wydarzenia, konflikty, problemy, cechy charakterów. Sądzę więc, że nieprzypadkowo na pierwszy plan wysuwa się panoramizm, ale pogłębiającą powieść.

Forma takiego utworu jest bodaj najtrudniejsza w prozie. Wymaga ona oryginalnego połączenia psychologizmu z analizą społeczną, uwzględnienia praw historycznych i wprowadzenia interesującej, trzymającej czytelnika w napięciu fabuły.

Forma wieloplanowej powieści rozwinięła się nie tylko w mającej już ustalone tradycje literaturze rosyjskiej, ukraińskiej, białoruskiej, gruzińskiej czy litewskiej, ale także wśród innych, ongiś zacofanych narodów Kraju Rad. Dzisiaj obok utworów pisarzy rosyjskich, np. widzimy książkę Jukaruga — Siemiona Ku-

wyrażając i czas, i człowieka, i naród.

Twórcze poszukiwania odbywają się również w powieściach o klasie robotniczej i jej współczesnym życiu. Radzieccy pisarze przedstawiają obecnemu pokoleniu klasy robotniczej przede wszystkim na tle tych dziedzin współczesnego życia, w których decydują się odpowiedzialne i złożone społeczne, ekonomiczne i obywatelskie zadania społeczeństwa.

Tendencję do syntezy zauważyć można również w innych formach prozy. Powieści Ajtmatowa, Bykowa, Wasiliewa, Lipatowa, Rasputina, Nosowa i wielu innych charakteryzują się psychologicznym dramatyzmem i dążeniem do szerokiego uogólnienia. Bez powieści radziecka literatura wiele straciłaby w swym tematyko-problemowym rozmachu, w swej kompozycyjnej i stylistycznej różnorodności charakterystycznej dla realizmu socjalistycznego i dialektyki jego rozwoju.

Niemalże osiągnięta zanotowała w ciągu 60 lat radziecka poezja. Bodaj najwięcej w dziedzinie poematu, co przypisywać można dążeniu — podobnie jak w powieści — do myślenia i widzenia na szerokiej skali. Do wyróżniających

Dokończenie na str. 6

GEORGIJ MARKOW

I sekretarz
Związku Pisarzy ZSRR

Mity liberalnej demokracji

Prawo do bezrobocia

kości: zagrożenia ekologiczne oraz wszystkich biologicznych, ekonomicznych i społecznych skutków eksplozji demograficznej współczesnego świata. O ile bowiem ludność świata wzrosła o 70 proc. w ciągu 79 lat między latami 1850 i 1929, to podwojenie jej nastąpiło już w ciągu następnych lat 50 i z kolei przewiduje się następne jej podwojenie już w ciągu lat tylko 30.

Powszechnie znane są fakty, konkretne liczby i szacunki oraz przewidywania naukowców, dotyczące tych dwóch podstawowych zagrożeń przyszłości świata: nuklearnego i ekologicznego.

Potrzeba współpracy międzynarodowej w nowych jej wymiarach i obszarach nie tylko przenika do świadomości myślących ludzi, lecz również — choć z trudem — to rzuca sobie drogę w stosunkach międzynarodowych i znajduje wyraz w nowych jakościach zjawiskach. W ten sposób socjalistyczna koncepcja pokoju-

cesy, nowy kierunek rozwoju stosunków międzynarodowych. Jest to wyraz coraz bardziej powszechnego rozumienia niezbędności współpracy międzynarodowej na innym poziomie, o innych celach niż dotychczas. Tej socjalistycznej od dawna formułowanej wizji współpracy państw świata nie sposób jednocześnie oddzielić od socjalistycznej wizji stosunków społecznych i międzyludzkich. Między tymi dwoma płaszczyznami polityki nie może być bowiem zasadniczej sprzeczności.

Dobrze to rozumiały zimnowojenne kręgi polityczne, cała aktywna prawica społeczna i propaganda stojąca na jej usługach. Dlatego też bezpośrednio po podpisaniu Aktu Końcowego KBWE oceniły go jako „jednostronne zwycięstwo państw socjalistycznych, przynoszące im jednostronne korzyści”. Doszło do tego, że ex-prezydent Ford, na fali pohelskiej krytyki tendencji odprężeniowych, musiał w czasie swej kampanii wyborczej wyrzec się używania słowa „odprężenie”.

Jednak „najlepszą obroną jest atak”. Zgodnie z tą zasadą dokonała się wolta propagandy antysocjalistycznej. A więc — Akt Końcowy KBWE i inne zjawiska odprężeniowe przestały być groźbą dla „wolnego świata”, natomiast zostały użyte do ataku przeciw socjalizmowi. Stały się nowym crechem walki ideologicznej i

instrumentem kształtowania opinii świata zgodnie z potrzebami propagandy prokapitalistycznej: utrzymywania napięcia, rosnących zbrojeń i zysków, utrwalania ekonomicznego, społecznego i politycznego „status quo” kapitalizmu. Zasadnicza rola do spełnienia została powierzona kampanii stricte ideologicznej, sięgającej korzeni założeń ustrojowych — sprawy wolności i praw człowieka.

Ma ona na celu nie tylko nasilenie konfrontacji ideologicznej, lecz również odwrócenie uwagi opinii świata od ułomności założeń modelu liberalnej demokracji, jak przede wszystkim od praktyki funkcjonowania tego modelu. Został on bowiem skonstruowany zgodnie z potrzebami kapitalizmu i stąd z uwzględnieniem jego immanentnej cechy, jaką jest brak równości między ludźmi. Stąd wynika konieczność eliminowania hasła „równości” z arsenalu propagandowego. Stąd również wynika fetyszyzowanie hasła „wolności” i „wolnościowych praw”, które w warunkach nierówności ekonomiczno-społecznej często oznaczają prawo do bezrobocia i nędzy. Wolności — której sferę precyzyjnie określa konto bankowe.

Mity demokracji liberalnej — to zresztą oddzielny, obszerny temat.

MICHAŁ SADOWSKI

Od początków bieżącego roku jesteśmy świadkami szczególnej aktywności ośrodków propagandy antysocjalistycznej. W odróżnieniu od jej różnych poprzednich faz i pretekstów — obecnie sięgnęła ona najgłębszych źródeł sporu ustrojowego. Tematem nr 1 stała się problematyka demokracji, lecz w specyficznym ujęciu, przykrojonym na miarę jej potrzeb. A więc demokracji ograniczonej do niektórych tylko składowych elementów tego pojęcia. Zostało ono skurtyzowane do problemów wolności i „wolnościowych praw” człowieka, w całkowitym oderwaniu od społecznych warunków wykorzystywania tych praw oraz z pominięciem problemu równości ludzkich. W obecnej kampanii został wyeksponowany więc tylko jeden człon hasła „Wolność. Równość i Braterstwo”, pod którym zwyciężała burżuazja w największej ze swych rewolucji — w Rewolucji Francuskiej. Hasło to, do dzisiaj zresztą, stanowi formalny kanon demokracji liberalnej.

W związku z tym nasuwają się różne refleksje. Przede wszystkim dotyczą one motywów i celów tak pomyślanej kampanii ideologiczno-propagandowej. Mianowicie:

• dlaczego i po co, właśnie teraz, sięgnięto do fundamentalnych problemów ustrojowych i ideologicznych — teraz, gdy wydawało się, że dawno te fundamentalne różnice założeń ustrojowych zostały omówione i wyjaśnione, a ideologicznie kapitalizmu obwieścili „koniec wieku ideologii”;

• dlaczego spośród różnych chwytów propagandowych wybrano właśnie ten: dlaczego, spośród różnych ważkich problemów demokracji wybrano sprawę wolności, z niedostrzeganiem innych składowych jej elementów — demokracji czyli „władzy ludu, dla ludu, przez lud”;

Odpowiedzi poszukajmy w analizie podstawowych zjawisk współczesności świata.

Przyszli historycy, oceniając ją z perspektywy czasu, siedemdziesiątka lat na tę dekadę, w której dokonywały się, co prawda z trudem, przemiany tradycyjnej koncepcji stosunków międzynarodowych, w której zmieniła się pojmowanie istoty i zakresu współpracy międzynarodowej. Ewoluuje ona bowiem od koncepcji wyłącznej ochrony interesów poszczególnych państw i ich bilateralnej współpracy — do koncepcji współpracy szerokiej i wielostronnej, obejmującej już nie tylko problematykę poszczególnych państw, lecz całość węzłowych problemów ludzkości. Te problemy bowiem w drugiej połowie XX wieku stanęły przed światem w całej ich ostrości.

Mówiąc najbardziej skrótko — są to problemy utrzymania pokoju i niedopuszczenia do termojądrowej zagłady życia na ziemi. Są to ponadto problemy globalnej współpracy, która podejmuje w sposób ciągły, konsekwentny i solidarny rozwiązywanie wspólnych problemów całej ludz-

HERBACIANY CEREMONIAŁ

Korespondencja z Japonii

Dobra organizacja, świetny program, znakomici piloci „Orbisu” oraz miły i dobrze przygotowany zespół uczestników, sprawiły, że wycieczka do Japonii była dla wszystkich niezapomnianym przeżyciem. Również strona ja pońska, tj. przedsiębiorstwo turystyczne i towarzystwo polsko-japońskiej współpracy kulturalnej uczyniły wszystko, by w stosunkowo krótkim czasie 14 dni pokazać nam najważniejsze skarby kultury i piękno tego uroczego kraju.

Chciałbym się jednak ograniczyć do opisanego starego ceremoniału przyrządzania herbaty. Dzięki bowiem namowom mego przyjaciela, profesora Takashi Sugiyama, którego po znam w Polsce na Światowym Kongresie Balneologii, wziąłem udział w takim ceremoniale w prywatnym domu.

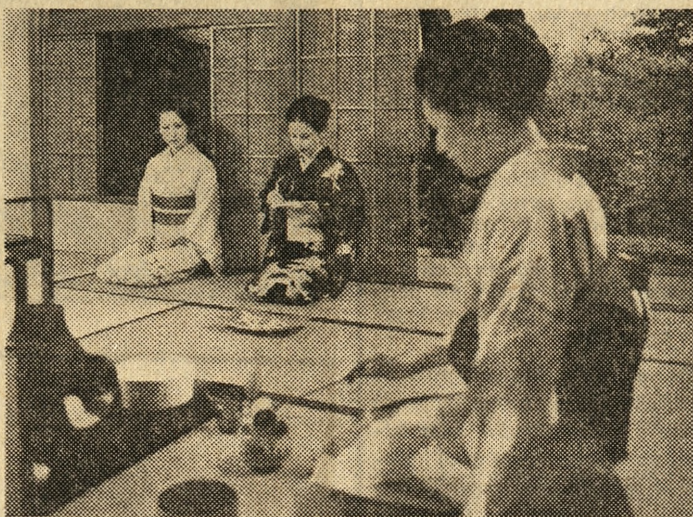
Niestety, obecnie ceremoniał przyrządzania i podawania herbaty, według tradycyjnych wzorów zanika, gdyż wymaga pewnego stopnia zamożności, a przynajmniej posiadania domku z własnym ogródkiem. W ogródku bowiem powinno być wyznaczone miejsce na mały pawilon herbaciany, w którym celebrować się ten ceremoniał. Dziś może odbywać się on w każdym pokoju urządzonym w stylu japońskim. Jednak przy rezydencjach możnych osób i świątyniach buddyjskich i u ludzi dysponujących własnym ogródkiem dla tego celu znajduje się w ogródku skromny pawilon czy li izdebka herbaciana. Przed wejściem do niej należy umyć dłonie i przepłukać usta czystą wodą. W pomieszczeniu po za matami znajduje się tylko wazon z pięknymi ułożonymi gałęziami drzew i z kwiatami oraz w jednym narożniku lub wewnątrz obraz przedstawiający zwykle scenę japońskiego krajoznawstwa. Do dobrego tonu należy, by sposób ułożenia kwiatów odpowiadał treści obrazu i był z nim w harmonii. W środku izdebki jest miejsce na palenisko, gdzie w kociołku ki pi wrzątek. Dookoła paleniska sadowią się goście według hierarchii, ustalonej przez gospodarza.

Ceremoniał przyrządzania i podawania herbaty to nie tylko częstowanie zaproszonych gości orzeźwiającym napojem, lecz jest to zarazem szkoła japońskiego sposobu zachowywania się i stylu bycia. Młodzi uczą się tu dobrych manier towarzyskich, nabywają umiejętności uszanowania szczególnie wyróżnionych gości, na przykład przybyłych z zagranicy, albo też przełożonych, wybitnych osób ze świata nau-

ki lub sztuki. Atmosfera w czasie ceremoniału jest nie tylko pełna głębokiego szacunku dla gościa, ale cechuje ją pogodny nastrój, harmonia, spokój i brak pośpiechu. Do wytworzenia nastroju przyczynia się również piękno przyborów potrzebnych do przyrządzenia herbaty oraz cenna porcelana użyta do podawania napoju. Tak samo pudełka z laki lub cennej porcelany dla przechowywania herbaty, które niejako niekiedy pozostają w rodzinach przez kilka pokoleń, są ozdobą ceremoniału. Również brzęczący kociołek, sycząc wrzątkiem, wytwarza monotoniczne dźwięki, które przyczyniają się do wytworzenia nastroju koncentracji. Rozmowy należy prowadzić w tonie przyciszonym, by nie zmącić nastroju.

Przyrządzanie herbaty oraz sam rytuał jej podawania wymaga odpowiednich umiejętności. Zajmuje się tym zwykle albo dorastająca córka, albo sam gospodarz lub jego żona. Ogromną rolę odgrywa tu z góry ustalona kolejność finałowych ruchów. Można tego nauczyć się w specjalnych szkołach, do których uczęszczają dorastające dziewczęta.

Łatwo więc zrozumieć, że w czasie przyjęcia powstaje specyficzny, miły i pogodny nastrój, mający pomóc w odnalezieniu harmonii między człowiekiem a otaczającą przyrodą w ogrodzie. Obecny przybysz, początkowo zaskoczony atmosferą, szybko rozumie, że cisza, brak pośpiechu, piękne kimono nałożone specjalnie z tej okazji, wytwarzają atmosferę pewnego odprężenia i relaksu. Na przyjęciu takim nie są wskazane popisy krasomówcze, czy też zabawianie gości paradokсами czy dowcipami. Dla utrzymania kameralnego nastroju zaprasza się najwyżej 4-5 osób, co przyczynia się do skupienia uwagi i ułatwia koncentrację. Goście rozmowy swe powinni ograniczyć do podziwiania artystycznej wartości utensyliów, potrzebnych do uroczystości, do spoglądania i omawiania treści cennego obrazu zawieszonego w pawilonie oraz do uznania piękna sposobu ułożenia gałęzi, zieleni i kwiatów. Zrezygnuj z przyrządzania napoju przez córkę domu lub gospodarza albo jego żonę zasługującą też na dyskretną uwagę i uznanie. Rozmowy powinny być pogodne i niekłopotliwe. Unikaj należy wszystkiego, co mogłoby wprowadzić dysharmonię. Nastrój radosny i życz-



Ceremonia przyrządzania herbaty. Fot. — NBC

liwość okazywana uczestnikom pozwalają zapomnieć o troskach i kłopotach dnia codziennego. Często przerwy w rozmowach są wyrazem skupienia myśli przez uczestników uroczystości i oddawania się krótkim kontemplacjom, stanowią naturalny przejaw przebiegu całego ceremoniału. Umiejętność radowania się chwilą, uznanie dla grona zebranych osób, przyczyniają się do stworzenia właściwego nastroju. Dzięki takim siestom, Japończyk po gonitwie dnia spędzonego pracowicie, odzyskuje siły fizyczne, równowagę psychiczną. Z punktu widzenia lekarskiego, obok walorów estetycznych tkwią w tym ceremoniale elementy psycho-terapeutyczne, przynoszące odprężenie. Uczestniczenie w takim ceremoniale daje korzyści, które porównać można do pewnego stopnia z efektem treningu autogennego, zalecanego w Europie przez niektórych neurologów w celach psycho-terapeutycznych np. osobom przemęczonym i nerwowym.

Klasyczny ceremoniał herbaciany trwa 4-5 godzin i odróżnia się w nim kilka etapów postępowania. Są to kolejno: kaiseki, czyli lekki posiłek przed podaniem herbaty, następnie naka-dachi czyli krótka przerwa na ewentualne przejście się po ogródku. Miniatury zwykle ogródek ma wielorakie znaczenie, przypomina i podkreśla naturalne piękno przyrody, różnego rodzaju rośliny zielone stwarzają nastrój wiecznej wiosny. Strumyk, sadzawka z wysepką kamienną przypominają jakiś określony zakątek kraj-

obrazu japońskiego. Te wszystkie elementy przyczyniają się do prawdziwego relaksu. Główną część ceremoniału herbacianego to goza-iri polegająca na podaniu mocnej herbaty i to kolejno z jednej i tej samej czary. Goście po wypiciu 2-3 łyków herbaty i po przyjęciu się pięknej zazwyczaj czarnej podają ją następnemu po uprzednim wytarciu brzegu

specjalną chusteczką. Ostatni etap to usucha czyli picie słabszej już herbaty, podawanej w indywidualnych filiżankach i to na ogół w innym pomieszczeniu. Ten ostatni etap trwa zwykle 1 godzinę.

Istnieją zresztą różne szkoły ceremoniału herbacianego, do których mistrzowie wprowadzili pewne modyfikacje. Wszystkie umiejętności przekazuje się młodszemu pokoleniu, dzięki czemu piękna tradycja ta jest ciągle żywa. Ceremoniał ten wraz ze sztuką układania kwiatów (ikebana) przeszedł na stałe do tradycji Japończyków i są częścią składową ich obyczajów. Wrodzone bowiem poczucie piękna, wielki artystyczny smak oraz umiłowanie przyrody ojczyzny, cechują każdego Japończyka. Powoduje to, że żyją oni pogodnie a więc zdrowiej od nas. Oczywiście nie jest rzeczą łatwą wczuć się od razu w atmosferę panującą podczas tego ceremoniału. Kto jednak zostanie uprzednio wprowadzony przez znajomego w arkana tego zwyczaju i gdy wyjaśni mu się cel i walory całego celebrowania, ten wynosi z bytności w japońskim domu niezapomniane wrażenia oraz wdzięk i szacunek dla tych miłych, cierpliwych i wyrozumiałych ludzi. Nie wystarczy też pójść na publiczny pokaz tego ceremoniału, organizowanego dla obcokrajowców przez biura turystyczne w salach teatralnych. Zapoznać się tam można tylko ze stroną zewnętrzną tego, bardzo zresztą ciekawego rytuału, w którym każdy gest i ruch jest ustalony co do kolejności i czasu trwania. Atmosferę intymności znaleźć można tylko na przyjęciu domowym, a zrozumieć coś z tego można tylko po uprzednim wyjaśnieniu istoty tego obyczaju przez Japończyka.

JÓZEF JANKOWIAK

Juror, pedagog, dyrygent

Trójęgłos o przygotowaniach do Konkursu Winiawskiego

Za cztery tygodnie Poznań stanie się stolicą światowej muzyki. Od 12 do 27 listopada odbędzie się tutaj VII Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. H. Wieniawskiego, jedna z najbarziej sławnych i znaczących tego typu imprez w świecie. Znany jest skład konkursowego jury — zasiadzie w nim 18 wybitnych skrzypków i pedagogów z 13 państw, wśród nich artyści tej miary co Igor Ojstrach (ZSRR), czy Jean Fournier (Francja); w składzie znalazło się 6 jurorów polskich: prof. Irena Dubiska, która minister kultury i sztuki powołał na przewodniczącą jury oraz doc. Zenon Brzowski i doc. Krzysztof Jakowicz (z Warszawy), doc. Jadwiga Kaliszewska (z Poznania), prof. Stanisław Lewandowski (z Katowic) i prof. Zenon Płoszaj (z Łodzi). Zamknięta także została lista uczestników tegorocznego konkursu. Obejmuje ona rekordową liczbę 58 nazwisk (w tym 11 reprezentantów naszego kraju); młodzi skrzypkowie wywodzą się z 20 krajów Europy, Azji i obydwu kontynentów amerykańskich.

Jak przygotowują się do listopadowej imprezy: jurorzy, członkowie ekipy polskiej oraz orkiestra symfoniczna Filharmonii Poznańskiej (akompaniować będzie ona uczestnikom III etapu)? Zapytaliśmy o to troje artystów, którzy na konkursie wystąpią w różnych rolach. Oto co nam powiedzieli:

Prof. IRENA DUBISKA z Warszawy, przewodnicząca jury. Jedyna Polka biorąca udział w pracach komisji jurorów we wszystkich (sześciu) dotychczasowych konkursach poznańskich (pierwszy odbył się w roku 1935):

— Właściwie to wcale nie przygotowuję się. W miarę możliwości staram się jedynie ograniczyć liczbę zajęć do najbardziej niezbędnych, by w listopadzie być w pełni sił, a także — używając języka sprawozdawców sportowych — mieć jak najlepszą kondycję. Boć przewodniczenie pracom jury, kierowanie kilkunastoma (często o jakże różnych charakterach) osobowościami artystycznymi wymaga nie lada doświadczenia i umiejętności nie tylko artystycznych, a również — taktu, spokoju i opanowania. Być może pomocny w zachowaniu niezbędnego w takich przypadkach „dystansu” będzie fakt, iż na konkursowej estradzie nie staje tym razem żaden z moich uczniów.

Ze względu na wielką liczbę zgłoszonych kandydatów trzeba będzie tego roku zastrzeżać kryteria oceny...

Doc. JADWIGA KALISZEWSKA z poznańskiej PWSM, członek jury, pedagog, dwójka reprezentantów Polski — Małgorzata Młynczak i Piotr Milewski.

— Oboje, podobnie jak pozostali nasi młodzi skrzypkowie, bardzo intensywnie ćwiczą; niewiele mniej koncertują, występując na licznych krajowych estradach w wieczorach symfonicznych, z recitalami, półrecitalami. Perspektywa udziału w tak ważnej imprezie wpływa na nich mobilizująco. Mnie zaś oczekują podwójne przeżycia i emocje — wszak kibicować będę obojgu. Oczywiście, tylko kibicować, gdyż — zgodnie z regulaminem — żaden z pedagogów-jurorów nie ocenia swych podopiecznych.

WOJCIECH RAJSKI — dyrygent Filharmonii Poznańskiej:

— Orkiestrą akompaniującą uczestnikom finałowego etapu dyrygować będą: dyrektor Renard Czajkowski, Zygmunt Rychemt — szef filharmoników gdańskich i ja. Będzie to mój debiut na estradzie konkursów Winiawskiego. Wiele się z tego cieszę; tym bardziej, że lubię akompaniować solistom, a w szczególności instrumentalistom smyczkowym.

Część akompaniamentów już graliśmy na publicznych koncertach z członkami naszej ekipy, resztę „ogramy” na koncertach w październiku z udziałem kolejnych polskich reprezentantów. Nie wątpię, że przygotowujemy się do tych występów dobrze, by pomóc młodym wiolinistom w ukazaniu pełni ich talentów i umiejętności. (wig)

Piórem reportera

Wieczorem we Wronczynie

Lato dało nam w kość — zwrócić się sekretarz, za raz po słowach powitania. — Tak na oko mamy w polu z miesiąc opóźnienia. A kukurydza wyrosła, o, takie kolby — pokazuje przedramię — maszyny nie wytrzymują. Ale damy sobie radę. Tylko trochę się denerwuję o to dzisiejsze zebranie we Wronczynie — frasuje się sekretarz. — Robota się pałi, ludzie nadganiają opóźnienia. Był u mnie niedawno sekretarz podstawowej organizacji z Wielkiej Wsi. „Pozwólcie przełożyć zebranie — powiada — wykopki cholmy skończyć. Rodziny rolników zjeżdżają się na niedzielę, chcą pomóc.” Jak tu nie zrozumieć sekretarza — rolnika? Lepiej chyba najpierw zebrać plon niż zrobić nieudane zebranie?

I już jesteśmy w samym gąszczu spraw, którymi żyje Stanisław Patales I sekretarz Komitetu Miejsko-Gminnego PZPR w Stęszewie, w województwie poznańskim. Z wielu uwag, dygresji — wyłania się obraz pełnego zaabsorbowania szefa gminnej instancji, który z jednej strony musi czuć nad rzetelnym przebiegiem kam-

panii sprawozdawczo-wyborczej w wiejskich organizacjach partyjnych, z drugiej zaś baczyć by sprawne funkcjonowanie trybów organizacyjnych nie kolidowało zbyt zbytnio z najpilniejszymi z pilnych prac polowych i gospodarskich.

Wczesnym wieczorem jedziemy do Wronczyny. Będziemy z sekretarzem uczestniczyć w zebraniu sprawozdawczo-wyborczym POP skupiającej członków partii z miejscowej spółdzielni produkcyjnej oraz wsi indywidualnej. Sekretarz Patales po południu był już na podobnym zebraniu w Państwowym Ośrodku Maszynowym. Teraz, po drodze do Wronczyny, wydobywanej z ciemności światłami samochodowych reflektorów, dzieli się świeżymi wrażeniami.

— Dobre było zebranie. Dużo mówiono o inwestycji własnej. Będą regenerować pompy wtryskowe do ciągników rolniczych. Dla całego kraju. Mie li ruszyć na początku przyszłego roku, zaczęła chyba jeszcze w październiku.

Wronczyn. Jakis większy budynek, kilka oświetlonych okien. To szkoła, miejsce naszego zebrania. Jeszcze trochę

poeczekamy, zanim uczniowskie ławki wypełnią się nietypowymi gośćmi.

Przejęty sekretarz POP, Franciszek Michalak, może otworzyć zebranie. Wstępne czynności proceduralne. „Na przewodniczącego zebrania proponujemy Zbigniewa Ochowia-ka”. „Protokołować będzie Henryk Pińczak”.

— Do naszej organizacji — informuje przewodniczący zebrania — wpłynęły wnioski o przyjęcie w poczet członków Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Złożyli je: Paweł Stawny, Ryszard Giesberg i Stanisław Jeżewski.

Następuje charakterystyka kandydatów. Cała trójka pracuje w spółdzielni produkcyjnej. Traktorzysta — mechanik, brzdękista grupy remontowo-budowlanej, kierownik przetwórci owocowo-warzywno- Padają uwagi z sali. „Zdół-

wa kwalifikacje zawodowe kierowcy, jest działaczem młodzieżowym, powinien być z nami”. „Z jego brzdęką wiążemy duże nadzieje, on sam na pewno też się wykaże”. „Zadania przetwórci ciągle rosną, jej kierownikowi będzie z nami łatwiej”.

Pytania o motywy wyboru ideowego. Krótkie odpowiedzi ludzi nie nawykłych do wyrażania krągłych myśli. „Działam w organizacji młodzieżowej, chciałbym się sprawdzić w odpowiedzialniejszej robocie”. „Czułem, że powinienem to zrobić”. „Widzę, ile POP zrobiła dla wsi, chciałbym się dołączyć”.

— Kto jest za przyjęciem — pada po przedstawieniu każdej kandydatury pytanie.

— Stwierdzam, że wniosek został przyjęty jednogłośnie. Sekretarz Michalak może przedstawić sprawozdanie us-

tępującej egzekutywy POP. Notuję ważniejsze stwierdzenia. Organizacja partyjna była motorem czynów społecznych, porządkowania wsi, budowy dróg. Z jej inicjatywy wsię będzie miała wodociąg długości 3,5 kilometra. Będzie służył spółdzielcom i indywidualnym. Rolnicy — członkowie partii przodują w uprawach i w hodowli, wprowadzają postępowe metody, podnoszą kwalifikacje, szkolą się. Oddziałują przykładem dobrej roboty. Dzięki temu organizacja przyjęła 6 kandydatów PZPR. „Im nas będzie więcej, tym szybciej przekształcać będziemy naszą wsię, będzie nam się łatwiej żyło”.

Referat sekretarza uzupełnia sprawozdanie przewodniczącego zarządu spółdzielni produkcyjnej, Kazimierza Mikulę. Przewodniczący mówi bez zagładania do notatek. O tym, że spółdzielnia bardzo sobie ceni sąsiedztwo dobrych

rolników indywidualnych. Jedni i drudzy na siebie oddziałują. O zupełnie niezłych plonach roślinnych — zbóż, ziemniaków, buraków — które mimo trudnego lata nie powinny się zbytnio różnić od ubiegłorocznych. O dobrych rezultatach hodowlanych, które pozwoliły spółdzielni wywiązać się w całości z nałożonych zadań. I o ponadplanowych nadwyżkach spółdzielczej przetwórci owocowo-warzywniej, której produkcja trafia również do coraz liczniejszych odbiorców w Poznaniu.

— Sprawy produkcyjne widzimy w bezpośredniej zależności od warunków bytowych naszych spółdzielców — mówi przewodniczący. — Nie bez przyczyny nasza grupa remontowo-budowlana na zaplanowane na ten rok 1,5 miliona złotych „przerobi” 6,5 miliona. A w przyszłym roku 12 milionów. Nadal będziemy budować nowe mieszkania, a poza tym spółdzielczą stołówkę, łaźnię, pralnię, zwłaszcza zaś dom socjalny z salą, która przyda się całej wsi. — Dobry przykład podąża — kończy przewodniczący — nasza spółdzielnia rodzina powiększyła się w tym roku o 14 nowych członków.

FOTOGRAFIKA

Piękny realizm

Foto-Expo 77" to już piątą Międzynarodową Salę Fotografii Artystycznej w Poznaniu. Związany z nim konkurs wykazał znaczne zainteresowanie wśród fotografików wielu krajów, co podkreśla jego popularność i wysoką rangę. Na tegoroczne „Foto-Expo” przesyłało łącznie 1414 zdjęć. Pochodzą od 279 autorów z 18 krajów. Najwięcej fotografii nadesłało z Australii, Brazylii, Bułgarii, Hiszpanii, Indii, Jugosławii, RFN i Szwajcarii.

Jury pod przewodnictwem Tommy Frenninga (Dania) nie miało łatwego zadania, by ocenić tak znaczny plon wysiłku licznych fotografików i trafnie zestawić z niego interesującą ekspozycję. Na wystawę przeznaczono tylko 310 prac 139 autorów, czyli wytypowano do prezentacji wyłącznie to, co było godne.

Poznański konkurs nie jest zaliczany do łatwych. Jego temat „Kim jesteś młody człowieku?” (obowiązujący od pierwszego „Foto-Expo”) stawia przed twórcami szczególne zadania. Wymaga od nich bowiem nie tylko ujawnienia kunsztu operowania

kamerą i kompozycji zgodnej z regułami, czyli wykonania zdjęć wyłącznie artystycznych. Nade wszystko konieczne jest opatrzenie zdjęć wyrazem ideowym, podkreślającym miejsce, rolę i znaczenie młodego człowieka we współczesnym świecie. Ekspozycja „Foto-Expo 77”, czynna od kilku dni w salach poznańskiego Biura Wystaw Artystycznych, ujawnia właśnie nie tylko walory artystyczne zdecydowanej większości zdjęć, ale także owe głębsze ich treści.

Całość ekspozycji daleka jest wprawdzie od oczekiwanego ideału, gdyż brak w niej pozycji, które wskazywałyby na jakieś nowe, odkrywcze tendencje. Ujawnia wszakże wyraźny nawrót do fotografii „czyściej”, w pełni realistycznej, pozbawionej modnych tu i ówdzie uduziwień. Reporterskie walory fotografii zdecydowanie osadzają całość w określonym klimacie, zgodnym z założeniami ideowymi konkursu. Przekonują też, że ujmowanie zjawisk i zdarzeń przy użyciu także najprostszych środków wyrazu pozwala lepiej pokazywać życie takim, jakim jest ono na co dzień.

W temacie przewodzącym „Foto-Expo” znaczenie ma także to, iż wielu autorów podkreśla idea

logię zdjęć przy pomocy cyklicznego fotoreportażu. Wzrasta dzięki temu komunikatywność zamierzonych treści, siła wyrazu fotografów. Celowym i uzasadnionym zamiarem szeregu autorów jest unikanie zdjęć barwnych. Tych widzimy niewiele. Kolor znakomicie podkreśla bowiem estetykę zdjęcia, wskazuje nie wypukła jego walory ideowych. Czerń i biel, ze wszystkimi ich tonacjami, służą temu o wiele bardziej.

Jeszcze jedna uwaga ogólna. Uwagi widzą obecnego salonu „Foto-Expo” łatwo uzmystawia sobie, iż uczestnicy konkursu tym razem zdecydowanie odeszli od nazbyt wielkich formatów. I tę tendencję należy uznać za bardzo trafną. Przy zastosowaniu dużych płaszczyzn bardzo często gubi się treść i walory artystyczne, podczas gdy średni format ułatwia kompozycję w ryzu, podkreśla jego wartość, podnosi czytelność.

Ekspozycja poznańska, według scenariusza Zdzisława Łosińskiego, odbiega koncepcją od wszelkich szablonów. Zestawienie zdjęć w grupach tematycznych, a nie według autorów czy krajów, ułatwia widzowi porównania poziomu artystycznego poszczególnych twórców i ich

tendencji w zestawach. Widać, że przeważają takie ujęcia, jak: życie rodzinne, macierzyństwo, młodość w pracy, zabawie i sporcie.

Z „Foto-Expo 77” trudno omawiać pojedyncze zdjęcia najbarziej frapujących autorów. Oczywiście, jest grupa prac, których autorzy otrzymali najwyższe trofea konkursowe (przynależą przez organizatorów i przez FIAP — Międzynarodową Federację Artystów Fotografików) co ma podkreślić ich walory artystyczne i ideowe, ale przecież nie chodzi tu o wartości poszczególnych fotografów. Trzeba jednak podkreślić wysoki poziom fotografii polskiej, reprezentowanej przez 22 twórców, w tym kilku znanych. Ich zdjęcia tkwią bardzo w temacie przewodzącym, prezentują wysoki, świadomy poziom warsztatu twórczego. Tyko autorzy z Polski ujawniają w kilku przypadkach tendencje do stosowania szczególnych środków wyrazu, podkreślających kreacyjność owych fotografów.

„Foto-Expo” na stałe już związane jest z Poznaniem. Tegoroczna impreza, podobnie jak poprzednie, wypukła między innymi rangę poznańskiego środowiska fotograficznego, którego inicjatywy liczą się nie tylko w naszym kraju.

EUGENIUSZ COFTA



ZGODNOŚĆ SŁÓW I CZYNÓW

Śmielony tym, że już raz „Głos” wydrukował mój list, postanowiłem znowu napisać, bo jest o czym. Mam na myśli ostatnie obrady Komitetu Centralnego, które, jestem pewien — tak jak mnie — obchodzą bardzo żywo wszystkich Polaków. W tym, co słyszałem w TV i czytałem na łamach z tego plenum, nie było w jego obradach rzeczy nieważnych, ale za najważniejsze uważam jedno krótkie zdanie z referatu, wygłoszonego przez I sekretarza partii. Powiedział on mianowicie (przetłumaczam z „Głosem”): „Podstawowym kryterium oceny postaw jest zgodność słów i czynów”. I to jest szczerą prawdą, a niestety, u nas często słowa i czyny nie idą w parze. Mówi się nam np., że każda minuta pracy się liczy, a chwilę potem można zobaczyć tego, co tak ładnie mówił, jak się w godzinach służbowych wymyka za bramę zakładu, by sobie na mieście załatwić jakąś prywatną sprawę. Albo kierownictwo oddziału wzywa do polepszania organizacji pracy, a samo nie potrafi zapewnić na czas dostawy materiału na stanowiska produkcyjne. Gdy zaś się człowiek o to upomni, to jeszcze są pretensje.

Każdy z nas, niestety, najczęściej widzi tylko niedociągnięcia u innych i te chętnie krytykuje oraz mówi, jak trzeba i jak powinno się robić. Własne natomiast niedociągnięcia pomija milczeniem, bo albo ich nie zauważa, albo na wszystko ma sto usprawiedliwień. Szumne deklaracje u niektórych mają być przykrywką dla ich lenistwa, lub niezadbaności. Jeżeli tylko każdy człowiek w Polsce będzie codziennie wykonywał wszystko tak, jak mówi i jak wie, że powinno być zrobione, to już wystarczy, żeby wszystkim nam żyło się lepiej (3812)

MARIAN WAWRZYŃIAK — Leszno Wlkp.

NIE MA TALONÓW PZU

4 października br., będąc pasażerką obcego samochodu, zamierzałam wykupić jednorazowe (na jeden dzień) ubezpieczenie od wypadków. Ponieważ mój wyjazd był dość nieoczekiwany, i nie mogłam sprawy załatwić wcześniej w Poznaniu, postanowiłam wykupić talon w Urzędzie Pocztowym w Pniewach, by już na dalszą drogę i podróż mogłabym być zabezpieczona na wszelkie ewentualności. Niestety, urzędniczka wspomnianej placówki oświadczyła, że urząd nie sprzedaje takich ubezpieczeń i trzeba to załatwić w PZU w Szamotułach.

Dziwię się, że do tej pory — mimo szeregu zapewnień, iż tego rodzaju 1-dniowe ubezpieczenia będzie można zawierać także w placówkach pocztowych — urząd w Pniewach nie wykonuje takiej usługi. Uważam, że te ubezpieczenia powinny sprzedawać nawet kioski „Ruchu”, a przy ruchliwej trasie E-8 co najmniej każda placówka pocztowa powinna mieć odpowiednie blankiety. (3775)

MARTA B. — Przeźmierowo

DO ARTYKUŁU O CHOLERZE

W „Głosie Wielkopolskim” z 1 bm. przeczytałam artykuł pt. „7 choleerycznych wizyt”. Chciałam dodać jeszcze jeden dowód epidemii cholery, jaka wybuchła w roku 1852. Otóż w połowie września br. byłam w Mielźnie koło Witkowa (obecnie woj. koniński) i w tamtejszym kościele natrafiłam na tablicę z napisem: „Wincenty Korzbog-Tuchółka, ur. 5 maja 1815 r., zmarły na cholerę dnia 6 września 1852”. (3714)

MONIKA GADZIŃSKA — Gniezno

DLACZEGO NIE EKWIWALENT?

Z dużą uwagą przeczytałam w „Głosie” artykuł pt. „Kontrola gospodarowania odzieżą ochronną i roboczą” (18 VIII). Problem bardzo istotny, ponieważ kłopoty z nabyciem tej odzieży istnieją od wielu lat. Dotyczy to tak ilości, jak też jakości oraz numeracji. Niektórzy pracownicy przy oszczędym (właściwym) użytkowaniu odzieży roboczej, wydłużają okres jej przydatności, co zmniejsza potrzebę zakupu. Pracownicy ci (do których i ja należę) otrzymywali dotąd w zamian ekwiwalent pieniężny. 6 kwietnia br. ukazało się pismo Centralnej Stacji Hodowl i Zwierząt w Warszawie (l. dz. BHP 120-10/77), zabraniające wypłacania ekwiwalentu za użytkowanie własnej odzieży, lub za przedłużony okres użytkowania odzieży roboczej w roku 1977. W moim przypadku nie wypłacono jednocześnie ekwiwalentu za trzy kwartały 1976 r. A więc jaki sens ma opublikowana w „Głosie” społeczna analiza i stwierdzenie, że: „w zakładach pracy zbyt rzadko jeszcze wypłacany jest ekwiwalent pieniężny pracownikom, używającym odzieży roboczej dłużej, niż przewiduje to norma”? (3244)

mgr WŁODZIMIERZ KRAUPE — Poznań

ZBIORKA MAKULATURY TO NIE PRACA SPOŁECZNA?

Jestem robotnikiem i mam 75 lat. Przeczytałem czasopismo odkładam na makulaturę, którą raz w miesiącu odbierał ode mnie uczeń z ul. Drzymały. Podczas wakacji zbierałem jej około 8 kg gazet i innych papierów. Po wakacjach spotkałem przypadkowo tego chłopca, który oznajmił mi, że po makulaturę już nie przyjdzie, bo pani nauczycielka nie zalicza zbierania makulatury do prac społecznych, co do wakacji czyniła. Udałem się dwukrotnie do pobliskiej kotłowni i papieru spaliłem. Jak mi palacz mówił, nie jest to wypadek odosobniony (3762)

W. KACZMAREK — Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-359, Poznań.

Oglądając zajmującą w moim księgozbiorniku długie rzędy zgrabne tomiki „Czytelnikowskiej” serii „Z Nike”, zastanawiam się, ile to już lat ukazują się te cennie dobrane pozycje przekładowe, wprowadzające nas w obszary innych literatur? Szacunek budzi zarówno konsekwencja wydawnictwa, wierność sprawdzonym inicjatywom, niemalejąca troska o jakość kwalifikowanych do przekładu utworów, jak i staranny dobór najlepszych tłumaczy.

Henry James (1843—1916), pisarz amerykańsko-angielski zafascynowany Anglią, osiadł w tym kraju na stałe) był tym pisarzem, którego twórczość, bogata i różnorodna, wwarła wielki wpływ na współczesną literaturę. Opanowany sztuką, szukający dla niej stale nowych form, wyrazu — język traktował jako płaszczyznę pogłębiania swej wypowiedzi — był humanistą wysokiego lotu, pisarzem głęboko ko zafascynowanym sprawami człowieka, jego powikłanych, nigdy nieprzewidywanych losów. Sam rozdarty między Amerykę a Starym Światem, wojujący kiedy i gdzie się dało, pracowity nad wyobrażeniem, zostawił po sobie ogromny dorobek, z którego w Polsce znany potąd parę powieści (m. in. „Am-basadorowie”) i niewielka liczba dłuższych opowiadań. W nowym tomie — „Drzewo wia domości” i inne opowiadania” (w wyborze, przekładzie i z postawami Marii Skro-czyńskiej) poznajemy sześć opowiadań, pochodzących z dojrzałego okresu twórczości, ale rozdzielonych od siebie czasem około dwudziestu lat, co pozwala dostrzec czytel-

nikowi ciągłe doskonalenie przez James'a jego warsztatu. W większości tych tekstów dominuje jako jeden z motywów fascynacja Europą, co z kolei, przy znajomości krajów Starego Świata, poszerza widzenie pisarza, jego humanizm, świadomość wielkiej wspólnoty ludzkiej. Te wnioski psychologiczne, natchnione w zafascynowaniu człowiekiem, interesujące w konstrukcji fabularnej opowiadania mogą bardzo przybli-

Z książką na ty

Z przyswojeń

żyć czytelnikowi tego wielkiego autora.

W przekładach z literatury radzieckich poszerzyliśmy ostatnio zainteresowanie twórczością pisarzy z daleko-wschodnich i południowych regionów, co stwarza niekiedy sytuację do prawdziwych zaskoczeń nad pełną urodą jego ilością i różnorodnością jego pisarstwa. Dzięki doskonałemu przekładowi możemy zapoznać się z arcy-ciekawą w swym klimacie i nastroju powieścią ormiańskiego prozaika Granta Matewosjana — „Pomaranczowy tabun”. Utwór swój autor umieszcza w góralskiej wiosce ormiańskiej, żyjącej szczególnym życiem, gdzie tradycja, dawne obyczaje łączą się w osobliwej harmonii ze współczesnością.

Konstrukcja powieści jest świadomie dostosowana do tego szerokiego pejzażu — coś w niej z impre-

sjonistycznego obrazu, gdzie luźne jakby opowieści zstają się w urzekającą całość. Świetnego powieściopisarza francuskiego Hervé Bazina nie trzeba w Polsce przedstawiać. Złota jego głosem powieści — przetłumaczona u nas „Zmiana w garści” i „Świat się kończy” znalazły szeroki rozgłos. Obecnie otrzymujemy trzecią część tego cyklu, swoistej sagi rodzinnej. To „Wolanie pusz-czyka” (przekład Krystyny

Byczewskiej) bardzo jednolity stylowo, gładki napisany zostało w ćwierć wieku po uprzednich częściach sagi i jest dalszym ciągiem ukazania przemian obyczajowo-społecznych zachodzących w kolejnych pokoleniach burżuazyjnej rodziny francuskiej. Z kręgu tak popularnej u nas literatury skandynawskiej dzięki nieustającemu w pracy, świetnemu tłumaczowi Zygmunta Łanowskiego, do stajemy do rąk nową powieść Larsa Gustafssona, szwedzkiego prozaika i poety oraz krytyka literackiego — „Wetna”. Obsesją niejako autora jest poszukiwanie prawdy o życiu, zrozumienia jego wieloznaczności, istotnego sensu wolności. „Wetna” jest drugą częścią, całkowicie zresztą samoistną, zamierzonego na pięć utworów cyklu powieściowego, gdzie znów poszukiwano racji, celowości naszego życia, zmagań, szukania wolności, prawd stabilnych, sta-

Szwedzka literatura, także w przekładzie Zygmunta Łanowskiego, poznajemy z tomiku popularnego już u nas Artura Lundkvista — „Upadek Jerycha”. Najsilniej związany ze współczesnością autor, laureat Nagrody Leninowskiej, jest również doskonałym nowelistą. W tomiku prezentowane nam są jego nowe, jedna porażająca biblią opowieść, druga nowa i zająca do bajkowej formuły, trzecia wsparta o współczesną legendę. Ta różnorodność po-mysłowa dla ukazowania swych przemysłów jest cechą charakterystyczną dla autora „Róży wiatrów”, pozwalającą na pełniejszą penetrację spraw ludzkich, głoszenie wartości życia, akcentowanie nad-rzędnych treści humanizmu.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Rozpoczyna się dyskusja. Kazimierz Blejwas, sołtys: — Powiem krótko, po chiopsku: to, co zostało przedstawione w sprawozdaniach, polega na prawdzie. Jesteśmy wdzięczni spółdzielcom za pomoc okazaną w czasie zimy. Dzięki tej pomocy wyniki rolników indywidualnych nie będą gorzej. Bardzo też liczymy na wodociąg, bo nasze studnie są studniami tylko z nazwy.

Władysław Kaczmarek, spółdzielca-emeryt: — Jestem w komitecie sklepowym i denerwuje mnie, że w naszym sklepie nie ma często towarów, których gdzieś indziej nie brakuje. A do mnie ludzie mówią: „Kaczmarek, jesteś w tym komitecie i jak o nas dbasz?”

Salomea Kmiecik, przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich: — To samo z węglem. W sąsiedniej gminie rolnik odstawia świnię i węgiel dostaje. U nas mamy wykupione kwity, ale węgla nie ma. Jak GS się stara?

Kazimierz Mikuła, przewodniczący spółdzielni: — Nam też się z GS-em niekiedy współ-pracuje. Chętnie pomagamy na przykład przy wyładunkach, ale nie lubimy, jak się nam

obiecuje: „Pomóżcie, a następnym razem dostaniecie”, i tych „następnych razów” jest kilka.

Stanisław Patałas, sekretarz instancji gminnej: — Sprawdzimy to wszystko, w razie potrzeby GS „podkreślimy.”

Franciszek Michalak, spółdzielca-robotnik: — Budowa wodociągu jest niezbędna, bez wody nie można mówić o rozwoju hodowli. Będzie to jednak wymagało podłączenia się poszczególnych gospodarstw, we własnym zakresie. Liczymy też na społeczny udział mieszkańców wsi w porządkowaniu po budowie.

Kazimierz Jeżewski, kierownik przetwórci: — Nasza „ma nufakturka” z tegorocznego przeobra 4,5 miliona zł, po raz budowie osiągnie 20 milionów. Z tego 6 milionów na czysto, to jest tyle, ile obecnie wynosi zysk całej spółdzielni.

Przeplatają się głosy spółdzielców i rolników indywidualnych, sprawy, które mimo iż dotyczą różnych sektorów rolnictwa, ale jednokrotnie się zbiegają. Jeden z wielu przykładów: spółdzielca przetwórcia owocowo-warzywna ma zaplecze surowcowe na polach rolników indywidualnych. Na to samo zwraca uwagę i

sekretarz Komitetu Miejsko-Gminnego PZPR. — Jesteście jedną rolniczą rodziną — mówi Stanisław Patałas do siedzących w szalonych ławkach członków wronyńskiej organizacji partyjnej. — Macie wspólny język dla problemów i spraw, które tu się dzieją: spółdzielcy i indywidualni młodzi i starsi. Dzięki temu Wronczyn stał się wzorcową wsią indywidualną, zaś spółdzielnia przekracza zadania planowe.

Sekretarz informuje przy okazji o najważniejszych sprawach gminy. Już do końca października — zapowiada — oddane zostanie do użytku pierwsze pasmo obwodnicy drogowej wokół Stęszewa. „Gdyby ktoś z was mieszkał w Stęszewie przy dotychczasowej przelotowej ulicy Kościńskiej, to by zrozumiał, co to znaczy.” Inne zamierzenia: w przyszłym roku „wyprowadzenie” stacji CPN z Rynku (powstanie nowa, większa, oczywiście w innym miejscu), do roku 1980 dom towarowy trzykon-dygnacyjny, dalsze wodociągowa-nie wsi, rozwijanie usług rzemieślniczych, indywidualnego budownictwa mieszkaniowego. „Najważniejsze: ile wypracujemy, tyle będziemy mogli brać.”

Zjawia się komisja obliczająca głosy wyborcze. Ogłasza

wyniki głosowania. Do nowej egzekutywy weszli: Franciszek Michalak, Zbigniew Ochowiak, Kazimierz Blejwas. Na konferencji miejsko-gminnej, podstawową organizację partyjną we Wronczynie reprezentować będą: Franciszek Michalak, Kazimierz Blejwas, Kazimierz Mikuła.

Egzekutywa na swoim pierwszym posiedzeniu wybiera spośród siebie I sekretarza. Zo staje nim ponownie Franciszek Michalak.

Zakończyła też pracę komisja wnioskowa. Przedstawia projekt programu działania POP na kolejne dwa lata. Znalazły się w nim wszystkie najważniejsze sprawy poruszone w sprawozdaniu egzekutywy i w dyskusji. Kiedy za dwa lata, na podobnym zebraniu program ten będzie rozliczany. Wronczyn niewielka lecz prężna wieś poznańska, znów odmierzać będzie kolejny etap swoich przeobrażeń.

Uchwałę trzeba jeszcze prze-głosować.

— Kto jest za?

Wszyscy.

KAZIMIERZ MARCINKOWSKI

Wystąpienie E. Kulagi w ONZ

Międzynarodowe
problemy ekonomiczne

W Komitecie Ekonomicznym i Finansowym XXXII sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych trwa debata generalna na temat międzynarodowych problemów ekonomicznych. W debacie tej w imieniu Polsk przemawiał wiceminister spraw zagranicznych, Eugeniusz Kulaga.

Wiceminister E. Kulaga podkreślił bezpośrednią więź między rozwojem politycznym, a stanem współpracy ekonomicznej. Umocnienie procesów odprężeniowych stwarza pomyślne warunki dla rozwoju współpracy gospodarczej wśród wszystkich krajów. C słusność, tej tezy świadczy sytuacja w Europie. (PAP)

Nowe przejścia
graniczne

W Warszawie podpisano protokół między rządem PRL a rządem NRD o przejściach granicznych na wspólnej granicy państwowej. Umowa rozszerza ilość kolejowych, drogowych i wodnych przejść granicznych i ustala dodatkowe rodzaje ruchu granicznego. (PAP)

Wznowiono ogrzewanie
mieszkań

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej w Poznaniu poinformowało, że po 7-dniowej przerwie w ogrzewaniu mieszkań wczoraj — zgodnie z decyzją wojewody poznańskiego — przystąpiło do rozruchu kotłowni centralnego ogrzewania. (y)

N. Ceausescu — przewodniczącym
Krajowej Rady Ludzi Pracy Rumunii

Nicolae Ceausescu, wybrany został jednogłośnie przewodniczącym Krajowej Rady Ludzi Pracy Rumunii. Wybór ten zatwierdzono na posiedzeniu konstytucyjnym w Bukareszcie.

Złożone z przedstawicieli załóg wybieranych na walnym zebraniu oraz z wchodzących w skład rady z urzędu przedstawicieli przedsiębiorstwa rady ludzi pracy działają w Rumunii we wszystkich w zasadzie zakładach pracy, w przemyśle, budownictwie i

transporcie. Krajowa rada składa się z 960 członków, wybieranych na zgromadzeniach przedstawicieli ludzi pracy w województwach i w stolicy. W radzie reprezentowane są także ministerstwa resortowe, Unia Generalna Związków Zawodowych, Związek Młodzieży Komunistycznej, Krajowa Rada Kobiet i inne organizacje społeczne. Na obecnym posiedzeniu konstytucyjnym wybrano 43-osobowe biuro wykonawcze krajowej rady. (PAP)

Twórcze poszukiwania
literatury

Dokończenie ze str. 3

się postaci wśród poetów zaliczyć należy Michała Łukonia, Mikołaja Bażana, Rasuła Gamzatowa, Eduarda Miętelajisa, Eugeniusza Jewtuszenko, Romerta Rożdżestwienkiego, Olegę Szestunskiego, Andreja Wozniesienskiego.

Dużą rolę w rozwijaniu radzieckiej wielonarodowej literatury odgrywa krytyka. Wiodące jest w niej zainteresowanie aspektem socjologicznym, włączanie do analizy literacko-krytycznej wrażeń z realnego życia, sprawdzanie kryteriów artystycznych w konfrontacji z rzeczywistością, z problemami rozwoju społeczeństwa. Właśnie krytyka podjęła takie problemy, jak stosunek literatury do rewolucji naukowo-technicznej, konflikty w stosunkach pracy, czy rozgraniczenie między rosnącym dobrobytem a nawykami społeczeństwa konsumpcyjnego. Rozważania te często stawały się przedmiotem dyskusji w środowiskach literackich, do których włączali się zarówno prozaicy i poeci, jak i dramaturdzy i tłumacze.

Związek Pisarzy ZSRR, skupiający około 8 000 literatów piszących w 76 językach, pomyślnie rozwija między-

dowe kontakty literackie. Zgodnie z Aktem Końcowym KBWE radzieccy pisarze stale rozszerzają swoje kontakty z kolegami z różnych krajów, w sumie ponad 100. Co roku gości im około 700 pisarzy zagranicznych i mniej więcej tyleż literatów radzieckich wyjeżdża co roku do różnych krajów świata. Jak z tego widać, opowieści o „zamkniętym” charakterze naszego społeczeństwa, o przeszkodach, jakie rzuca imo czyni się radzieckiej inteligencji twórczej w kontaktach z kulturą zachodnią, nie mają nic wspólnego z rzeczywistością.

Związek Pisarzy ZSRR wydaje ponad 100 dzienników i czasopism, których jednorazowy nakład przekracza 12 mln egzemplarzy. Nasz związek twórczy ma także swoje wydawnictwo książkowe. Tylko centralne wydawnictwo — „Radziecki Pisarz” wydaje rocznie ponad 400 tytułów książek o nakładzie ponad 17 mln egzemplarzy. Wszystko to stanowi realną bazę materialną, zapewniającą radzieckim pisarzom egzekwowanie prawa do pracy twórczej i swobodnego wyrażania swych artystycznych pomysłów.

GEORGIJ MARKOW
I sekretarz
Związku Pisarzy ZSRR

Komunikat polsko-belgijski

(OMÓWIENIE)

Ogłoszony na zakończenie oficjalnej wizyty w Polsce króla Belgów Baudouina I i królowej Fabiolii polsko-belgijski komunikat głosi m. in., że obie strony dokonały wymiany poglądów nt. głównych aktualnych problemów międzynarodowych, a w szczególności dotyczących umocnienia pokoju, bezpieczeństwa i współpracy w Europie i w świecie. Dokonano również gruntownego przeglądu stosunków dwustronnych.

Stwierdzając z zadowoleniem korzystny ich rozwój postanowiono zacieśnić wzajemną współpracę w duchu dokumentów polsko-belgijskich podpisanych w latach 1972, 1973 i 1975. Strony potwierdziły swoje zdecydowanie popierania wszelkich środków mogących sprzyjać pogłębieniu i utrwaleniu odprężenia, celem nadania mu trwałego i powszechnego charakteru.

Podkreślając dużą wagę aktu końcowego KBWE obie strony — głosi komunikat — potwierdziły swe zdecydowanie całościowego wcielania w życie tego dokumentu. Wyrażając zadowolenie ze spotkania przedstawicieli ministrów spraw zagranicznych w Bel-

gradzie strony wyraziły zdecydowanie aktywne działania na rzecz jego pomyślnego przebiegu i zakończenia.

Stwierdzając konieczność uzupełnienia odprężenia politycznego — militarnym, strony podkreśliły wagę, jaką przywiązują do zawarcia w jak najbliższym czasie porozumień z ZSRR i USA w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych. Podkreślono też znaczenie rokowań rozbrojeniowych w Wiedniu. Uznano, że zwołanie światowej konferencji rozbrojeniowej mogłoby być poważnym wkładem w zahamowanie wyścigu zbrojeń, osiągnięcie powszechnego i całkowitego rozbrojenia pod skuteczną międzynarodową kontrolą. Obie strony podkreśliły wielką wagę specjalnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ poświęconej sprawom rozbrojenia. Uznano za sprawę priorytetową zapobieżenie rozprzestrzenianiu broni jądrowej i zawarcie układu o całkowitym zakazie doświadczeń z bronią jądrową.

Poruszone zagadnienia rozwoju stosunków między RWPG i EWG w świetle dotychczasowych rozmów oraz perspektyw, jakie otwierają się w ich wyniku.

Potwierdzono niezmiennie poparcie swoich rządów dla

ONZ, podkreślono konieczność wzmocnienia roli tej organizacji w działaniu na rzecz pokoju, bezpieczeństwa i współpracy międzynarodowej.

W części dotyczącej stosunków dwustronnych obie strony stwierdziły z zadowoleniem, że poglądy ich są szeroko zbieżne co do głównego kierunku w jakim należy zmierzać oraz co do nakreślonych celów, które winny służyć przede wszystkim utrwalaniu pokoju, rozwojowi skutecznej współpracy w Europie i na świecie.

Komunikat podkreśla na zakończenie, iż obie strony potwierdziły, że mimo przynależności do różnych sojuszy zamierzają rozwijać swe stosunki, które są przykładowe między państwami o różnych ustrojach.

Strona belgijska ponowiła zaproszenie rządu Belgii dla sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka do złożenia oficjalnej wizyty w tym kraju. Zaproszenie przekazane zostało także dla przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jabłońskiego i jego małżonki. Do złożenia wizyty w Belgii zaproszona również ministerka spraw zagranicznych Emilia Wołoszka. Zaproszenia zostały przyjęte z zadowoleniem. (PAP)

Prowokacja soldateski
rodezyjskiej

Soldateska rodezyjska dokonała nowej zbrojnej prowokacji wobec Mozambiku. W górskim regionie Magwe (w mozambickiej prowincji Tete) biali rasiści wysadzili desant skoczaków spadochronowych i dywersantów.

Jak podało radio mozambickie, desant został zlikwidowany przez ludowe siły zbrojne. (PAP)

1500 projektów
z Poznania

„Taskoprojekt” czyli Przedsiębiorstwo Projektowo-Technologiczne, zajmujące się przygotowywaniem obiektów dla przemysłu tabornego, jest jednym z najmłodszych biur projektowych w Poznaniu. Liczy 10 lat, ale opracowało już tutaj blisko 1500 rozmaitych projektów. Do największych opracowań należy wykonanie dokumentacji dla nowej fabryki wagonów w Przemyśle, dokumentacji rozbudowy i modernizacji „Konstalu” w Chorzowie, „Unikonu” w Szczecinie, zielonogórskiego „Zastalu”, wrocławskiego „Pafawagu”, licznych obiektów HCP, poznańskiego „Pometu” oraz kilku dalszych zakładów kolejowych m. in. „Fabloku” i „Ystalu”.

W „Taskoprojekcie” pracuje dzisiaj 317 (przeważnie bardzo młodych) specjalistów a wartość wykonywanych prac projektowych osiągnęła w ubiegłym roku 70,3 mln złotych.

W tym roku najważniejsze prace „Taskoprojektu” obejmują m. in. studia dla powstałej fabryki nowego „Ursusa” oraz dla Huty „Katowice”. Przygotowanie też dalsze opracowania dla zakładów tabornego kolejowego. Na deskach projektackich znajduje się m. in. modernizacja HCP i budowa nowego wozu dla tych zakładów w Bolechowie, szerokie zakrojone modernizacje i rozbudowa wrocławskiego „Pafawagu” oraz Zakładów Urządzeń Wagonowych w Brzegu. Wykonywane są również inne projekty przeznaczone dla fabryk w Wielkopolsce: poznańskiego „Pometu”, erdzkiego „Gromagu” i rawickiego „Rafawagu”.

Z okazji 10-lecia przedsiębiorstwa wyróżniającymi się pracownikom wręczono ostatnio odznaczenia państwowe. Krzysztof Kawałski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał Ireneusz Jowicz. (map)

Telefony
DONOSZA

W piątek w Kościelnej Wsi, gmina Goluchów (woj. kaliskie), kierowca samochodu ciężarowego „Jelcz” nie zachował należytych środków ostrożności przy wyprzedzaniu i zderzył się z samochodem ciężarowym „Skoda”. Pasażer „Jelcza” i dwaj pasażerowie „Skody” doznali obrażeń ciała.

Na ulicy Górnośląskiej w Kaliszu nieuczynna w stanie nietrzeźwym wbiegł pod samochód ciężarowy „Star” i z obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala.

Na ulicy Rzeszkowskiej w Ostrowie Wielkopolskim kierowca motocykla WSK potrzebował przebiegając przez jezdnię kobietę, która w ciężkim stanie przebywała w szpitalu.

W Koninie na ulicy Przemysłowej samochód „Żuk” nie udźwignął pierwszeństwa przejazdu kierowcy motocykla WSK. W wyniku zderzenia motocyklista został ciężko ranny.

W Hesztupowie, gmina Krzemieniewo (woj. łęczyński) wóznica zaprzęgu konnego zjechała drogę „Trabantowi”, którego kierowca i pasażerka doznali lekkich obrażeń ciała. (gra)

W „TYGODNIU” — rozmowa z dyrektorem działającego w Poznaniu Instytutu Balneoklimatycznego, doc. dr. hab. Gerardem Straburzyńskim na temat leczenia naturą.

W „TYGODNIU” — rozmowa z

Sprawa H. Kapplera

Raport wojskowej
komisji śledczej

Wojskowa komisja śledcza, prowadząca dochodzenie w sprawie ucieczki ze szpitala w Rzymie zbrodniarza hitlerowskiego, Herberta Kapplera, przypuszcza, że wiezień prawdopodobnie posłużył się liną spuszczoną z okna pokoju, w którym przebywał. Komisja wykłuczyla możliwość transportowania zbiega w walizce.

Komisja przypuszcza ponadto, że na zejściu na dół H. Kappler został umieszczony w samochodzie wyposażonym w specjalne wyposażenie i odwieziony do RFN.

70-letni H. Kappler odhylał karę dożywotniego więzienia w wyniku wyroku sądu włoskiego za zamordowanie w czasie drugiej wojny światowej 335 mieszkańców Rzymu. (PAP)

Kolejny skandal
polityczny w Izraelu

W izraelskich kołach politycznych szczykuje się nowy skandal. Jego bohaterem będzie „niezależny” deputowany Knesetu (parlamentu) Flatto — Szaron.

Prasa izraelska poinformowała, że pelicja przekazała prokuraturze obszerny dossier związane z tego osobą. Materiały tam zebrane świadczą, że w pogoni za mandatem noszelskim, Flatto — Szaron ku nowal piosy wyborców, na co wydał 200 000 funtów izraelskich. (PAP)

Flatto został przewieziony do szpitala. Na ulicy Rzeszkowskiej w Ostrowie Wielkopolskim kierowca motocykla WSK potrzebował przebiegając przez jezdnię kobietę, która w ciężkim stanie przebywała w szpitalu.

W Koninie na ulicy Przemysłowej samochód „Żuk” nie udźwignął pierwszeństwa przejazdu kierowcy motocykla WSK. W wyniku zderzenia motocyklista został ciężko ranny.

W Hesztupowie, gmina Krzemieniewo (woj. łęczyński) wóznica zaprzęgu konnego zjechała drogę „Trabantowi”, którego kierowca i pasażerka doznali lekkich obrażeń ciała. (gra)

W „TYGODNIU KULTURALNYM” — Stefan Włoszczewski pisze o „Zapomnianej terapii”. Jest nią leczenie i profilaktyka przez stosowanie odpowiednich diet. Po wszechśnie dzisiaj wiadomo, że miążdżca jest chorobą przekarmienia i powstaje z nadmiaru tłuszczów zwierzęcych w pożywieniu, podobnie bywa z niektórymi innymi schorzeniami. Badania w dziedzinie gerontologii wykazały ponad wszelką wątpliwość, że — jak czytamy — „zdrowa długowieczność zapewnia odżywianie

proste, naturalne i mało kaloryczne, głównie miękko-jarskie. W diecie mięso jest luksusem od święta, a surowe owoce i jarzyny muszą być traktowane jako artykuły pierwszej codziennej potrzeby.

W „KULTURZE” — rozmowa z pułkownikiem Michałem Syczewskim, dyrektorem Biura Ruchu Drogowego KGMO zatytułowana „Na hamulcu”. Jej tematem jest praca milicji drogowej, a jednocześnie problemy bezpieczeństwa ruchu drogowego. Na pytanie, co przysparza milicji drogowej najwięcej kłopotów, pułkownik odpowiada: Piesi. Masa ludzi najtrudniejsza do uchwycenia i zorganizowania. Oni powodują po-



Wiesław Komasa (Szeregowiec), Henryk Abec (Sierżant), Michał Grudziński (Kapral) w jednej ze scen spektaklu.
Fot. — G. Wyszomirska

TEATR

Uwięzieni przez wojnę

Teatr Nowy zdaje się nie liczyć obecnie z modą. Kiedy zmierzchni teatru absurdu stał się już faktem dokonanym, Cywińska zdecydowała się wystąpić z premiera sztuki pisarza węgierskiego Mikłosa Meszoly „Gdyby przeleciał ptak”, noszącą wszelkie cechy tego właśnie teatru.

Jest wojna. Wyjątkowo długotrwała, okrutna i wyniszczająca. Nie bliższego o niej ze sceny się nie dowiadujemy, nawet tego, gdzie się ona toczy i przeciwko komu. Niewiele wiemy też o niej bohaterowie sztuki. Od z górą dziesięciu lat żyją w całkowicie odizolowanym od świata kamieniu nym bunkrze. Nie biorą bezpośredniego udziału w walkach, ale ta wojna zabrała im przecież wszystko. Żyją w czwartych ścianach betonu, życiem jałowym i więziennym, bez żadnych doznań i wzruszeń, aż do momentu, w którym pierwszy od lat kontakt z ludźmi z zewnątrz, zmusi ich do zajęcia jakiegoś stanowiska, każde podjąć decyzję, sprawdzić człowieczeństwo.

W sztuce Meszoly'ego (jak to stwierdza sam autor w cytowanej w programie spektaklu wypowiedzi), ważniejszy nawet od podających ze sceny słów, jest klimat i nastroj. Umiejętność od powiedniego wygrania paury, ruchu i gestu oraz takiego ustawienia spektaklu, aby znalazło się w nim miejsce i na posunięty aż do absurdu realizm szczegółów i na wielką poetycką metaforę. Tego typu teatr przez to głównie wydaje się interesujący, iż na plan pierwszy wysuwa aktora. Sprawda jego zawodowe rzemiosło. Od tej strony oceniając przedsta-

wienie Cywińskiej, trzeba przyznać, że broni się ono głównie właśnie swym rzemiosłem.

Przedstawienie w Nowym ogładem dwukrotnie. Po raz pierwszy z końcem lipca na nieoficjalnej wltady jeszcze premierze i po nownie — w dwa miesiące potem, po powrocie z wakacji. Szczerze mówiąc, na lipcowej premierze niezbyt przypadło mi ono do gustu. Wydało się nazbyt szare i bezbarwne, zbyt jednoznacznie realizmycznie grane. Ogłóda nie powtórnie wyraźnie zyskała. Pogłębilo się wyrazowo, dojrzało. Więcej znaczyć zaczął w nim każdy ruch i gest aktora, dobitniej niż dotąd zarysowywać począła się w tym spektaklu jakaś sprawa.

Chociaż nadal jeszcze niektóre role i postacie wydają się nie w pełni wykorzystane. Mam tu na myśli głównie zbyt manierycznie grane i nieuporządkowaną rolę kaprala — Michała Grudzińskiego. Nieoczekiwanie wiele wy dobył natomiast z postaci młodego, po raz pierwszy buntującego go się żołnierza, Wiesław Komasa. Bardzo udanie wypadł też debiut na poznańskiej scenie młodej, świeżo pozyskanej aktorki Hanny Kuliny w roli wiejskiej dziewczyny. W sposób konsekwentny, a przy tym prawdziwy pokazał postać oficera-służbisty — Tadeusz Drzewiecki. Przekonywająco aktorsko, chociaż nazbyt może sucho i powściągliwie zagrał rolę sierżanta Henryk Abec.

OLGIERD BŁĄŻEWICZ

Teatr Nowy w Poznaniu: „Gdyby przeleciał ptak” sztuka Mikłosa Meszoly'ego w przekładzie Camilla Mondral i w reżyserii Izabelli Cywińskiej. Scenografia: Andrzej Sadowski.

nad 30 procent wypadków. Jest za mało przejeżdżających, z sygnalizacją bądź bezkolizyjnych. W „PRZYJAŹNI” — Andrzej Rutkowski w reportażu „Amur po polsku” przedstawia gosławskie osiągnięcia w hodowli ryb ciepłolubnych.

W „PRAWIE I ŻYCIU” — dwa dyskusyjne głosy poświęcone problemom wynalazczości, zwłaszcza w ich prawnym i społecznym ujęciu. Naukowiec dr Gerard Kuźnik pisze o długiej wyboistej drodze wynalazków, a radca prawny Zbigniew Kaliszewski postuluje konieczność rozpoznawania spraw związanych z pracownictwem projektami wynalazczymi przez zakładowych radców prawnych.

W „ŻYCIU LITERACKIM” — pierwszy odcinek „Pamiętników cesarzowej Katarzyny II, przez nią samych spisanych, część pierwsza od roku 1729, w którym się urodziła, do roku 1751”. Druk tego dokumentu opatrzone jest komentarzem Bogdana Rogatki.

LEKTOR

PAZDZIERNIK	Jadwigi, Teresy
15	
Sobota	Florentyny, Gerarda
16	
Niedziela	Słońce: 6.16-17

TEATRY

OPERA — sob. g. 19 „Baron cygański”, niedz. g. 19 „Polski Teatr Tańca — Balet Poznański. MUZYCZNY — g. 19, niedz. g. 15, — przedstawienia zamkn. „Cecylia Valdes”.
POLSKI — sob., niedz. g. 19 „Marzyciele”.
NOWY — sob., niedz. g. 19 „Achilles i miłość” (musical).
LALKI i AKTORA — sob., niedz. g. 17 „Tymoteusz”.
STARY RYNEK — „Światło i dźwięk” — sob. g. 19 „Ratusz Poznański”, niedz. g. 19 „Stare Miao-
 sto”.

KINA

SOBOTA i NIEDZIELA

KDF MUZA — g. 10, 12.30, 15.30 „Ostatni pociąg z Gun Hill” (USA 15 l.), g. 17.45, 20 „Kabaret” (USA 15 l.).
KDF PALACOWE — g. 15 „Gorący wiatr” (hind. 12 l.), g. 17.30, 20 „Alicja już tu nie mieszka” (USA 15 l.).
APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.30 „Wielka podróż Bolka i Lolka” (pol. b.o.), g. 20 „Lokator” (fr. 18 l.).
BALTYK — sob., niedz. g. 10, 13, 16, 19 „Śmierć prezydenta” (pol. 12 l.), sob. g. 22 „Diabli maie biora” (fr.).
GONG — sob. g. 10, 16, 18, niedz. g. 18 „Znakomity piątek” (ang. 15 l.), sob. g. 12, 20, niedz. g. 20 „Charley Varrick” (USA 18 l.), niedz. g. 10, 12, 14, 16 „Michał przywołuje świat do porządku” (szw. b.o.).
GRUNWALD — niedz. g. 12 „Reksio Sadownik” (bajka).
GWIAZDA — sob. g. 16 „Znachor” (pol. 12 l.), g. 18, niedz. 14, 16, 18 „Barwy ochronne” (pol. 15 l.), sob., niedz. g. 20 „Nie zezastajemy się razem” (fr. 15 l.), niedz. g. 10, 12 „Colargol na Dzikim Zachodzie” (pol. b.o.).
KOSMOS — sob., niedz. g. 17.30, 20 „Gdzie woda czysta i trawa zielona” (pol. 15 l.), niedz. g. 11 „Joe w królestwie pszczoł” (fr. b.o.).
MALTA — g. 16 „Terror Mecha gedzilli” (jap. b.o.), g. 18, 20 „Świat Dzikiego Zachodu”.
MINIATURKA — g. 17.30, 19.30 „Sam na sam” (pol. 15 l.).
OLIMPIA — niedz. g. 10.30, 11.30, 12.30 „Bolek, Lolek i inni” (bajka), g. 13.30 „Księżniczka na grochu” (radz. b.o.).
OSIEDLE — g. 17 „Synowie szejry” (USA 12 l.), g. 19 „Samotnik” (fr. 15 l.).
PANCERNIAK — sob., niedz. g. 17, 19.30 „Romanowicz Anzelmka” (ang. 18 l.), niedz. g. 11.30 „Filipek” (NRD, b.o.).
RIALTO — sob. g. 15.15, 17.30, 20, niedz. g. 10, 12.30, 15.15, 17.30, 20 „Powrót różowej pantery” (ang. 12 l.).
RUSALKA (Swarzędz) — g. 15 „Ulzana — wódz Apaczów” (NRD b.o.), g. 17, 19.30 „Trzęsienie ziemi” (USA 15 l.).
TECZA — g. 15.30, 17.30 „Gdzie się podziła VII kompania” (fr. b.o.), g. 19.30 „Ostatni z Fleksnesów” (norw. 15 l.).
WARTA — sob. g. 10, 12, 16, niedz. g. 12, 14, 16 „Wspaniały interes” (fr. 15 l.), sob. g. 14, 18, niedz. g. 18 „W mroku nocy” (USA 18 l.), sob., niedz. g. 20 „Sernio” (wł.-USA 18 l.), niedz. g. 10, 11 „Smocza jama” (pol. b.o.).
WCZASOWICZ (Puszczykowo) — sob. g. 14.45, 16.45 „Samy swoi” (pol. b.o.), g. 18.45, niedz. g. 16.45, 18.45 „Sam na sam” (pol. 15 l.), niedz. g. 13.30 „Jeże rodzą się bez kółców” (bulg. b.o.), g. 15 „Kari-
 no” cz. I (pol. b.o.).
WILDA — sob. g. 15.30, 18, 20.15, niedz. g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Szkarłatny pirat” (USA 15 l.).
WRZOS (Lubon) — niedz. g. 16.30, 19 „Kochaj albo rzuć” (pol. b.o.).
WRZOS (Mosina) — sob., niedz. g. 17, 19.15 „Avanti” (USA 15 l.), niedz. g. 16 „Złota rybka” (USA 15 l.).
FOTOPLASTIKON — g. 13-13 „Pumunia — Wybrzeże”.
ZOO — ul. Krawcowa 1 ul. Zwierzyniecka — od g. 9 do zmroku.

DZURY

SZPITALA: SOBOTA — interna, neurologia — ul. Grunwaldzka 16/18, chirurgia, laryngologia — ul. Przybyszewskiego 49; okulistyka — ul. Garbary 17; chirurgia dziecięca — ul. Krzywiewicza 7; **NIE-DZIELA** — interna, chirurgia, laryngologia — ul. Mickiewicza 2; okulistyka, neurologia — ul. Wal-
 ki Młodych 7.

SOBOTA i NIEDZIELA

Wojewódzka Stacja Pogotowia Patologicznego w Poznaniu: ul. Chelmońskiego 20 — tel. 66-00-66; nagłe zachorowania w domu, porady lekarskie, tel. 637-35; wypadki uliczne i w miejscach publicznych — tel. 999.
 Podstacje: ul. Bukowa 1, tel. 32-12-61; Osiedle Plastowskie 16, tel. 722-24; ul. Ugory tel. 205-421; ul. Kościuszki 103, tel. 544-55; Lubon, tel. 120-399; Swarzędz, tel. 369 i 544-44.
Centralny Ośrodek Informacji Poznański: Służby Zdrowia czynny codziennie g. 7-22 tel. 998.
Telefon Zaufania — 988 czynny całą dobę, ul. Marcinkowskiego — dyskutuje lekarz psychiatra, psycholog, Porady prawne głównie z zakresu prawa rodzinnego, opiekuńczego, leczenia odwykowego i chorób społecznych, tel. 522-51.
Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140/142, Główna 92, Dzierżyńskiego 349, Mickiewicza 22, Kórnicka 24, Słowiańska, Starołęka 1, Głocowska 107/109, al. Mar-
 cinkowskiego 11 (całą dobę).

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 8.10 Estrada przyjaźni; 9.05 Dla kl. III i IV (wych. muz.); „Zabawa w drygenta”; 9.30 Kielecki konc. rozrywk.; 9.45 Kapela z Sanniki; 10.08 Piosenki J. Kondratowicza; 10.30 „Przedwiośnie” fragm. pow. Stefana Żeromskiego; 10.40 Pol. wieku big-bandów jazzowych; 11 Tu Radio Kierowców; 11.15 Z lu-
 belskiej fonoteki muz.; 11.30 Konc. chopinowski z nagrań B. Kawalli; 12.25 Na południe od Czantorii; 13 U przyjaźni; 13.15 Konc. ży-
 czeń; 13.35 Poezja i muzyka —
 wiersze C. Janczarskiego; 14 Stu-
 dio „Gama”; 14.20 Studio Relaks; 14.25 Ze świata nauki i techniki; 14.30 Studio „Gama” d.c.; 15.05 11st z Polski; 15.10 Studio „Ga-
 ma” d.c.; 16 Tu Jedyńska; 17.30 Studio Młodych — Radiokurier; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.35 Film bez wizji; 19.15 Gita-
 ra w roli głównej; 19.40 A. Mako-
 wicz w Carnegie Hall; 20.05 Pod-
 wieczorek przy mikrofonie; 21.35 Przy muzyce o sporcie; 22.30 Gra Ork. Veldode Los Rios; 22.30 Muz. do poduszki; 23.12 Wiadom. sport; 23.15 Muz. do poduszki.
 Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 8, 9, 10, 12.05, 15, 19, 20, 22, 3.

PROGRAM II: 8 Tu Jedyńska; 9.30 Teatr PR — Świat się śmieje: „Śmierć niesmiertelnego” wg sztuki L. C. Munizii; 10.30 J. Haydn: 55 Sonata fortep. B-dur; 10.40 Sprawy codzienne; 11 Konc. z nagrań Ork. PR i TV w Kraw-
 kowie; 11.35 Radioproblemy; 11.45 Od Tatr do Bałtyku; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Czy znasz te książki?; 12.45 Młody jazz polski; 13 Dla kl. III i IV (jęz. polski); „Jasno i ciepło”; 13.35 Magazyn łowiecki; 13.50 Kon-
 cert chóru PR i TV we Wrocławiu; 14.10 Więcej lepiej, nowo-
 czesnie!; 14.30 Studio Słonecznik; 14.50 „Człota” — magazyn wojsko-
 wy; 15.05 Koncerty Bacha; 15.30 Studio Plus — program dziewcząt i chłopów; 16.10 Przekrój muz. tygodnia; 16.40 Magazyn inform. cyjny; 16.50 Radioexpress; 17.20 „Nabent sua fata libelli” — dzie-
 ie atlasu osiemnastowiecznego z Biblioteki Raczyńskich; 17.40 Re-
 portaż z mottem; 18 F. Liszt: Hungaria — poemat symf.; 18.10 „Czas i ludzie”; 19 „Majsiakow-
 wie” — pow.; 19.30 Z cyklu: „Ze świata opery”; 20 Rytm, rynek, reklama; 20.15 L. Stokow-
 ski: Legenda XX wieku; 20.55 Międzynar. Konkurs Chórów A-
 matyckich Radia BBC; 21.40 Pu-
 blicystyka międzynarod.; 21.50 Ro-
 dzica a dziecko; 22 Radiowariety; 23 Miniatury kameralne w inter-
 pretacji „Kwartetu Juilliard”; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 „Kacik starej ptyty”.
 Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 „Tempera-
 tura ciała” — gra ork. Quincy
 Jonesa; 8.30 Co kto lubi; 9 „De-
 mon z bagiennego boru” — odc.
 pow.; 9.10 Klasyka rock i odc.
 pow.; 9.30 Nasz aktualny muz.; 10.35
 Inter-
 masz, czyli wykwitni Supra-
 phoni; 11 Życie rodzinne; 11.30
 Klasyka dyrygują; 12.25 Za kie-
 rownicą; 13 Powtórka z rozryw-
 ki; 13.30 „Pan doktor na morzu”
 — odc. pow.; 14 Ludwika Beetho-
 vena opera omnia; 15.10 Odku-
 rzane przeboje; 15.30 „Ślepe uczu-
 cie magistra Wyprostka”; 16.30
 Mikrorecital zespołu Ergo Band; 16.45 Nasz rok 77; 17.05 Muz. poc-
 ta UKF; 17.40 „Makakata z jele-
 niem” — słuch.; 18.15 Kram z pio-
 senkami; 18.30 Polityka dla wszy-
 stkich; 18.45 Salon muz. mecha-
 nicznej; 19.15 Książka tygodnia; 19.35 Opera — A. Catalani: „La
 Wally”; 19.50 „Demon z bagien-
 nego boru” — odc. pow.; 20 Baw
 się razem z nami; 22.08 Śpiewa
 A. Rosiewicz; 22.15 Pow. w wyd.
 dżw.: „Wieczór w Bizancjum”; 22.45
 Światowa kariera tematów
 rosyjskich; 23 „Spotkanie z dzie-
 ciństwem” — miniatury poetyc-
 kie; 23.05 Z nagrań M. Bernesa;
 23.50 Śpiewa Marek Grechuta.
 Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radio-
 express; 10 Dla kl. VII (chemia);
 „Wiele cukrów jest na świecie”;
 10.30 Koncert dnia; 11 Dla kl. II
 i III lic. (geografia); „Gdzie nas
 najwięcej”; 11.30 M. Horne śpie-
 wa Haendla; 12.25 Głędła ptyt; 13
 Dla kl. VIII (geografia); „W
 porze indyjskiego lata”; 13.30
 Z radiowej fonoteki muz. (stereo
 ogólnop.); 13.50 Dla kl. IV lic.
 (jęz. polski); „Sprawy ważne i
 błiskie” dyskusja literacka; 14.10
 Dla szkół średnich (jęz. polski);
 „Tu Olimpiada”; 14.25 Teatr PR
 — Festiwal Radzieckiej Dramatur-
 gii Teatralnej i Radiowej; „Lu-
 bow Jarowaja” wg sztuki K. Tre-
 niewa; 15.40 G. Tailleferre: Con-
 certino na harfe i ork.; 16.05 No-
 we nagrania radiowe; 16.30 Roz-
 mowy i refleksje pedagogiczne;
 16.40 „Poznań literacki” — tel.;
 16.50 Radioexpress; 17 Polka z
 piosenkami; 17.15 Komentarz pt.
 „Pierwsze pięćdziesiąt”; 17.25 Z
 taśmoteki spikera; 17.40 Aud. li-
 teracka; 18 „Grajca sfa”; 18.25
 Czy znasz swoje prawo? — Odo-
 wieźli na listy dotyczące rent
 i emerytur; 18.40 Mistrzowie pio-
 ra — M. Kononnicka; 18.55 Zia-
 ma, człowiek, wszechświat; „Mi-
 neraly z dna mórz”; 19.15 Jez.
 francuski; 19.30 Program stereo-
 f. „Symfonia 7”; 22.15 Radiowe
 portrety Polaków — Tadeusz Ko-
 ściuszko — symbol patriotyzmu;
 22.35 Eurojazz.
 Wiadomości: 12, 16.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 8.20
 Gwiazda dnia — U. Sipińska;
 9.15 Radiowy Magazyn Wojsko-
 wy; 10.05 „Kłopoty z duchem” —
 słuch. dla dzieci; 10.30 Studio
 „Gama”; 11 Rep. pt. „Rzecz mu-
 zyczna — Słupsk”; 12.45 Tu Ra-
 dio Kierowców; 13 „Tropami lu-
 dzi i pieśni”; 14 Recital z pają-
 14.10 Tygodniowy przegląd prasy;
 14.20 Recital z pają; 14.30 „W
 Jeżorianach”; 15 Koncert życzeń;
 16.10 „Widok przez lornetkę” —
 słuch.; 16.50 Klasyka Jazzu; 17.15
 Niedzielne spotkania Studia Mł-
 dych; 18.05 Przeboje; 19.15 Przy-
 muzyce o sporcie; 20.05 Dyskusja
 na tematy międzynarod.; 20.20 No-
 wa płyta I. Have’a i D. War-
 wick; 20.40 Sztuka nie tylko za-
 wodowa; 21.05 Z albumu polskiej

piosenki; 21.30 Radioforum; 22 Mu-
 zyka; 22.30 Rewia piosenek; 23.05
 Niedzielne wiadomości sportowe;
 23.20 Gwiazda dnia; U. Sipińska.
 Wiadomości: 0.01, 5, 6, 7, 8, 9,
 10, 12.05, 16, 19, 20, 21, 23.

PROGRAM II: 7.35 „Niedzielne
 spotkania” — program literacko-
 muz.; 12.05 Poranek symf.; 13
 Festiwal Radzieckiej Dramatur-
 gii; „Piana” — słuch.; 14.15 F. F.
 Haendel: Konc. B-dur na harfe
 i orkiestrę; 14.35 Koncert ludo-
 wych zespołów regionalnych; 15
 „Trudny przypadek Albina Z” —
 słuch.; 15.45 Tu horoskop rekla-
 mowy; 16 Konc. chopinowski;
 16.30 Program z dywanikiem; 17.35
 Sonaty A. Scarlatti; 18 „Pano-
 rama polskiej wokalistyki”; 18.35
 Public. międzynarod.; 19.20 Studio
 Młodych — Rozgł. Harcerska; 20
 Sztuka pozostala — pamięci W.
 Małcużyńskiego; 21 Wojsko, stra-
 tegia, obronność; 21.15 Piosenki
 żołnierskie; 21.17 Wirtuozii nowej
 muzyki; 22.50 Podróż literacka J.
 Zycha; 23 Josquin de Pres; 23.35
 Public. międzynarod.; 23.40 Utwory
 Albeniza i de Falli.
 Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 14.30,
 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.35 Co kto lu-
 bi; 9 „Demon z bagiennego bo-
 ru” — pow.; 9.10 Z dunajową
 wodą; 9.30 Gdy się mówi A... —
 aud. public.; 9.50 W rytmie re-
 gae; 10 60 minut na godzinę;
 11 Gwiazda radzieckiej estrady —
 W. Baglajenko; 11.15 Niedzielną
 szkolka muzyczna; 12 „Oksywska
 szanle” — słuch.; 12.25 Muzyka
 z sal koncertowych; 13.20 Prze-
 boje z nowych płyt; 14.05 Perys-
 ko — przegląd wydarzeń tygod-
 nia; 15 „Gabinet powtórzeń” —
 słuch.; 15.32 Słynne tria wokalne;
 15.50 Antologia piosenek franc.;
 16.15 Muz. Premieri PR. III; 16.45
 Lekture, lektury; 17 Zapraszamy
 do Trójki; 19 Słynne kwartety
 wokalne; 19.35 „La Wally” —
 opera tygodnia; 19.50 „Demon z
 bagiennego boru” — pow.; 20
 „Soba byc” — portret pianisty K.
 Zimmermana; 21 „Pochwała wsi”
 — pow.; 21.30 „Muzykant”;
 — nowa płyta E. Anki; 22.08 Śpiewa
 A. Rosiewicz; 22.15 Szota i Kusta-
 welli; „Ryczet w tygrysiej sko-
 rze” — odc. 1; 22.35 „Wieczór w
 Olimpi”; 23 Poezja hiszpańska;
 23.05 G. Benson gra i śpiewa Bea-
 tlesów; 23.50 Gra A. Makowicz.
 Wiadomości: 6, 8.30, 14, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 8.05 Niedzielne
 spotkania; 8.45 Kwadrans muz.;
 9 Wielkopolska niedziela; 10 Klub
 Młodych Miłośników Muzyki —
 Konc. dla dzieci: „Na strunach
 jesieni”; 11 „Osiągnięcia światło-
 wej fonografii”; 12.05 „Na włas-
 ny rachunek” — aud. dla mło-
 dzieży; 12.30 Franz von Suppe:
 Uwertura „Chłop i poeta”; 12.40
 Dżw. w tajemnicznym — Wielory-
 by; 13 Teatr Klasyki dla Mł-
 dzieży; „Odyseja” Homera; 14.30
 Tu Studio Stereo (ogólnop.); 15.30
 Koncert muz. chóralnej w wyk-
 zesp. studenckich stereo ogólnop-
 olskie; 16.05 „Studio Expe 77” —
 kabaret literacki; 17 W co się
 bawicie; 17.30 Warszawski Tygod-
 nik Dźwiękowy; 18 Stereo i w
 koloze — E. Stefańska-Luko-
 wicz; 19 Jez. Jaciński; 19.20 En-
 cyclopedia kultury; „Narodziny
 prasy polskiej”; 19.50 G. Donizet-
 ti; „Lucja z Lammermoor” (stereo
 ogólnop.); 22 Wielkopolski
 kalejdoskop sportowy; 22.10 Jazz
 z estrady.
 Wiadomości: 7, 8, 16.

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałki i dni poświatecz-
 ne wszystkie muzea z wyjątkiem
 RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH i
 HISTORII M. POZNANIA — są
 nieczynne.
ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna
 27) — codziennie g. 10-16.
MUZEUM W GOŁUCHOWIE —
 g. 10-16.
HISTORII M. POZNANIA (St.
 Rynek) — codziennie g. 10-15,
 środy i piątki g. 12-18, soboty,
 dni przedśw zamknięte.

**HISTORII RUCHU ROBOTNI-
 CZEGO** (St. Rynek 3) — g. 9-18,
 niedz. i św. g. 10-16 — wystawa
 „Georgi Dimitrow” (od 17. X do
 3. XI nieczynne).

**INSTRUMENTOW MUZYCZ-
 NYCH** (St. Rynek 45) g. 9-18,
 niedz. i św. g. 10-15.

PRZYRODNICZE (Swierczew-
 skiego 10) — g. 10-15, śr. g. 10-15,
 sob. nieczynne.

NARODOWE (ul. Marcinkowskie
 go 9). Galeria Malarstwa Obcego;
 Galeria Malarstwa Polskiego; Ga-
 leria Sztuki Średniowiecznej Wv-
 stawa Wojciecha Weissa (do 16.
 X) codziennie g. 9-18, niedz. i
 św. g. 10-15.

**MUZEUM ADAMA MICKIEWI-
 CZA** (Śmiełów k. Jarocina) —
 g. 10-16.

MUZEUM A. FIEDLERA — w
 Puszczykowie; wtorki, środy, nie-
 dziele g. 10-13, piątki g. 15-18.

MUZEUM W KORNIE — co-
 dziennie, g. 9-14, sob. g. 9-13.

MUZEUM W ROGAŁINIE — g.
 10-16.

**MUZEUM WYZWOLENIA M.
 POZNANIA** (Na Cytadeli) — g.
 9-17, niedz. i św. g. 10-16.

**WIELKOPOLSKIE MUZEUM
 WOJSKOWE** (St. Rynek) — g.
 9-18, niedz. i św. g. 10-15.
Klub MPMK (Ratajczaka 39) —
 Wystawa malarstwa E. Gąsiora —
 g. 10-20, niedz. i św. g. 12-18.
BIBLIOTEKA GŁÓWNA (pl.
 Wolności 19) — „Józef Ignacy Kra-
 szewski 1812-1887” — śr. g. piąt.
 g. 9-19, wt., czw. g. 9-15, sob.
 g. 9-13.
BWA „Arsenal” (St. Rynek) —
 Malarstwo Łukasza Korolkiewicza
 (do 23. X) i V Międzynarodowy Sa-
 lon Fotografii Artystycznej FO-
 TO-EXPO 77 (do 29. X). g. 11-
 18, niedz. i św. g. 10-15, ponie-
 dzialek zamknięte.
PTF (Paderewskiego 7) — „Sa-
 lon Jesienny PTF” — g. 10-19,
 niedz. g. 10-15 (do 2. XI).

Wojewódzka Spółdzielnia Pracy „ELEKTROMET”

61-120 Poznań, ul. Michała 40/46

uprzejmie zawiadamia — że decyzją
 Wojew. Urzędu Telekomunikacyjnego
 w Poznaniu, z dniem 4. X. 1977 r.

ULEGŁY ZMIANIE DOTYCHCZASOWE NUMERY TELEFONICZNE:

727-27, 726-27 i 757-14.

NOWY NUMER TELEFONICZNY:

7 4 6 - 8 8.

3660-K1

Praca

Potrzebna pomoc do-
 mowa, najchętniej z prow-
 cji, warunki bardzo do-
 bre, osobny pokój. Telefon
 479-26, godz. 19-21 lub o-
 ferty — „Prasa”, Grun-
 waldzka 19 dla 37440g.

Montera - spawacza i c-
 lacji sanitarnej i c. o.,
 na dobrych warunkach za-
 trudnić. Szyszowskiego
 9 m. 3, tel. 67-27-20.

Murarzy, pomocników —
 zatrudnić. Obornicka 308.
 37547g

Sprzedawcy z prakty-
 ką, do sklepu konfekcji,
 potrzebna, znająca szycie.
 Oferty — „Prasa”, Grun-
 waldzka 19 dla 37624g.

Pomoc domowa, potrze-
 bna na 3 godziny dzien-
 nie. Ratajczaka 40 m. 5.
 37117g

Przyjmę krawcowe, kon-
 fekcja damska, lekka i
 ciężka (Lubon). Oferty
 „Prasa”, Grunwaldzka 19
 dla 37840g.

Potrzebny pracownik fizy-
 czny do produkcji mate-
 riałów budowlanych. Zgło-
 szenia: Leonarda 11.
 37830g

Tokarka z praktyką przy-
 jem. Urbanowska 5E.
 37852g

Warsztat ślusarski, przy-
 jem. pracownika. Ul. Gó-
 recka 164.
 37856g

Przyjmę pracowników na
 wytwórnię ręczną, za do-
 brym wynagrodzeniem.
 Oferty — „Prasa”, Grun-
 waldzka 19 dla 37907g.

Do wykonywania truska-
 wek, przyjmę. Telefon
 67-33-4, po osiemnastej.
 37819g

Pani do prowadzenia do-
 mu, na stałe potrzebna.
 Dobre wynagrodzenie, o-
 sobny pokój. Czechosło-
 wacka 10.
 37956g

Nauka

Konwersacja francuskie-
 go, także nauka. Telefon
 471-34, do godz. 20 — Ja-
 dwiza Kuczyńska. 37713g

Kupno

Obrazy, stare srebra, ko-
 lorowe krzesła — ku-
 pię. Tel. 525-53. 37707g

Tokarnię kupię. Telefon
 33-10-36. 37730g

Piec c. o. około 10 m² o-
 raz nagrzewnic powie-
 trza, na ropę i agregat
 prądowców — kupię.
 Oferty — „Prasa”, Grun-
 waldzka 19 dla 37942g.

Sprzedaż

Błom łapki karakulowe

POZNAŃSKIE ZAKŁADY ZIELARSKIE „HERBAPOL”
Oddział w Skokach
informuje zbieraczy i plantatorów
że z dniem 20 października 1977 roku
**ZOSTAJE OTWARTY
PUNKT SKUPU ZIOŁ**
w Poznaniu przy ul. Stęszewskiej 6,
(Górczyn za pętlą tramwajową)
który jest czynny w czwartki
w godzinach 8 — 14.
Jednocześnie dotychczasowy Punkt Skupu
przy W. Polskiego 56 oraz tymczasowy przy
ul. Towarowej 47/51 ulegają likwidacji.
2396-K2

Pracownicy poszukiwani
Zakłady Przemysłu Cukierniczego „Goplana”
Zakład w Poznaniu zatrudnia zaraz:
— sprzątaczkę — szatniarki
— rewidentów pojazdów
— robotników magazynowo-transportowych
Zakład posiada stołówkę i bufet.
Warunki pracy i płacy do omówienia w
Dziale Spraw Osobowych i Szkolenia ZPC
„Goplana” — Poznań, ul. Wawrzyńska 11,
telefon 404-81. 3765-K1

**Przedsiębiorstwo Transportowe Handlu Wewnętrz-
nego w Poznaniu**, ul. Wieruszowska —
Junikowo przyjmie zaraz do pracy:

PALACZY C.O.
Place według zasad w transporcie samo-
chodowym.
Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela
sekcja spraw osobowych PTHW Poznań, ul.
Wieruszowska 2 pokój 16, telefon 674-411
wew. 165. 3687-K1

**Przedsiębiorstwo Remontowo-Montażowe „Pro-
mer” w Poznaniu**, ul. Szczanieckiej 8 zatrudni
zaraz:

— **INŻYNIERA** o specjalności aparatura
przemysłowa (chłodnictwo)
— **PRACOWNIKÓW** transportowo - maga-
zynowych.
Warunki pracy i płacy wg UZP dla Prze-
mysłu Maszynowego.
Szczegóły do omówienia w Dyrekcji Przed-
siębiorstwa. 3746-K1

**Komunalne Przedsiębiorstwo Robót Inżynie-
ryjnych w Poznaniu**, ul. Chudoby 24, tel.
593-48, zatrudni zaraz:

— **MONTERÓW** instal. sanit.
— **SPAWACZY** uniwersalnych
— **ROBOTNIKÓW** niewykwalifikowa-
nych.
Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy
w budownictwie. 3779-K1

W dniu 9 października 1977 r. zmarł w Kopen-
hadze, opatrzone Sakramentami św., nasz naj-
droższy, najtroskliwszy mąż, ojciec, drogi szwa-
cier i stryj, śp.

RAFAL KAŁOWSKI
Po przewiezieniu zwłok do kraju, odbędą się
uroczystości pogrzebowe oraz złożenie do gro-
bowca rodzinnego w Rychwale, w niedzielę,
16 bm.
W głębokim żalu pogrążona
żona z synem
Kopenhaga, Poznań, Gdańsk, Rabka.
38227g

W dniu 13 października 1977 r. zasnęła w Bo-
gu, nasza droga matka, teściowa i babcia,
śp.

FRANCISZKA FORMANIAK
z domu Stencel
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 15 bm.
o godz. 14 na cmentarzu komunalnym w No-
wym Tomyślu.
W smutku pogrążona
RODZINA
Nowy Tomyśl, ul. Szkolna 5. 3392-U3

Zastępcy dyrektora d/s ekonomicznych
mgr. HENRYKOWI BISZOFOWI
WYRAZY WSPÓŁCZUCIA
z powodu śmierci
Matki
składają
Dyrekcja, współpracownicy i załoga
Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego
w Gnieźnie.
3401-K3

W dniu 16 października 1977 roku, w 10 bo-
lesną rocznicę śmierci, śp.

dr. med. WITOLDA BERNACKIEGO
w kaplicy św. Barbary na cmentarzu Jeżyckim,
o godz. 11 oraz w dniu 23 października, w ko-
ściele Najsw. Zbawiciela w Poznaniu, przy
ul. Fredry, o godz. 12, zostaną odprawione
Msze św. o czym wszystkich życzliwych za-
wiadamia
żona z rodziną
37883g

Wszystkim, którzy okazali nam pomoc i
współczucie oraz wzięli udział w pogrzebie na-
szej najdroższej mamy i babci, śp.

IRENY DRZEWIECKIEJ
SERDECZNE PODZIĘKOWANIA
składa
córka z synem
38983g

Praca
Przyjmę murarzy, tynka-
rzy. Praca na akord, cała
zima. Poznań - Świerc-
wo, Gołuchowska 33 —
godz. 16—19. 38168

Opiekunka do rocznego
dziecka potrzebna zaraz
Os. Kraju Rad 9H m. 75
tel. 20-30-42. 37626g

Przyjmę pracowników —
gospodarstwo rolne. Cho-
mecice, Poznańska 22.
(Górczyn — autobus 103)
37635g

Przyjmę monterów instal-
acji c.o. i spawaczy oraz
uczniów w zawodzie in-
stalacyjnym. Zgłoszenia,
tel. 41-10-85 w godz. 9—14.
37662g

Przyjmę krawcową — szy-
cie konfekcji damskiej,
soboty wolne. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 37673g.

Pokoje do motelu po-
trzebne. 62-081 Przeźmie-
rowo, „Intermotel”.
37681g

Nauka
Asystent — matematyka
skuteczne korepetycje.
Ratajczak tel. 67-21-73.
37358g

Udzielam korepetycji:
matematyka, statystyka,
Przybyłowski, Hibnera
21. 37584g

Studentka udziela kore-
petycji z języka angi-
elskiego tel. 642-72 Zborow-
ska. 37690g

Kupno
Na bardzo dogodnych wa-
runkach, aparat fotogra-
ficzny (może być używa-
ny) marki „Flexaret” —
produkcji czechosłowackiej,
kupię lub zamienię
na nowy marki „Yashika”,
produkcji japońskiej,
bądź na nową kamerę fo-
tograficzną. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
38142g.

Bony PeKaO kupię. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 37480g.

Kioski kwiaty - owoc-
warzywa pilnie kupię.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 37691g.

Sprzedaż
Z powodu choroby likwi-
duję zakład. Odstąpię ta-
nio wszelką ilość materia-
łu skóropodobnego (we-
nil, flamil, sowil) w róż-
nych kolorach. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 38153g.

Futro damskie, brązowe
płimowce, sprzedam. Mar-
chlewskiego 50b m. 13.
38068g

Kożuch damski, nowy, za-
graniczny, rozmiar 48 —
sprzedam. Poznań, Kan-
clerska 7. 38201g

Kożuch damski sprze-
dam. Grunwaldzka 33a
m. 7 od godz. 16. 37396g

Kożuch damski nowy
eksportowy, rozmiar 46
sprzedam. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
37506g.

Ciągnik RS sprzedam. Za-
mojska 11. 37341g

Polecam różę drzewkową.
Julian Malak, 88-100 Ino-
wrocław, ul. Chociszew-
skiego 13, tel. 38-84.
37615g

Castrol GTX sprzedam.
Poznań, Smardzewska 13
godz. 12—18. 37630g

Blam łapki karakułowe
lub norkowe sprzedam.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 37645g.

Bibliotekę, dwa fotele
sprzedam, tel. 20-38-50.
37688g

Ciągnik Super 50 oraz
przyczepę długocową 10 t
sprzedam. Wiry koło Po-
znań, ul. Kościuszki 2.
37391g

Akordeon, gitarę tel.
67-46-26. 38021g

Samochody
Fiata 127p, 1974 rok, sprze-
dam. Tel. 535-49. 38105g

Sprzedam Stara A25 —
skrzyniowy. Tel. 20-01-54.
38956g

Fiata 125p 1500, rocznik
1974 — sprzedam. Poznań,
Nowowiejskiego 57 m. 3.
38169g

Fiata 128 sprzedam, tel.
32-12-77 Poznań, Dzierży-
ńskiego 323 m. 2. 37458g

Wartburga 353 sprzedam.
Poznań, Zbożowa 10 m.
43. 36361g

Siniec Aronde 1300 na
części sprzedam. Poz-
nań — Antoninek, ul.
Mściwora 36. 37487g

Syrenę 104, stan dobry
sprzedam. Krańcowa 79.
37570g

Żuka AOTB towos, rocz-
nik 1973 sprzedam. Mosi-
na, Sowiniecka 46c m. 23.
37577g

Syrenę 105 Lux 1976 rocz-
nik, przebieg 6000 km w
idealnym stanie pilnie
sprzedam. Tel. 436-67 po
godz. 14. 37653g

Stara 25 sprzedam, zame-
nie na osobowy. Tel.
793-55 wieczorem. 37658g

Fiata 127 sprzedam, tel.
603-41. 38032g

Praca
Przyjmę murarzy, tynka-
rzy. Praca na akord, cała
zima. Poznań - Świerc-
wo, Gołuchowska 33 —
godz. 16—19. 38168

Opiekunka do rocznego
dziecka potrzebna zaraz
Os. Kraju Rad 9H m. 75
tel. 20-30-42. 37626g

Przyjmę pracowników —
gospodarstwo rolne. Cho-
mecice, Poznańska 22.
(Górczyn — autobus 103)
37635g

Przyjmę monterów instal-
acji c.o. i spawaczy oraz
uczniów w zawodzie in-
stalacyjnym. Zgłoszenia,
tel. 41-10-85 w godz. 9—14.
37662g

Przyjmę krawcową — szy-
cie konfekcji damskiej,
soboty wolne. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 37673g.

Pokoje do motelu po-
trzebne. 62-081 Przeźmie-
rowo, „Intermotel”.
37681g

Nauka
Asystent — matematyka
skuteczne korepetycje.
Ratajczak tel. 67-21-73.
37358g

Udzielam korepetycji:
matematyka, statystyka,
Przybyłowski, Hibnera
21. 37584g

Studentka udziela kore-
petycji z języka angi-
elskiego tel. 642-72 Zborow-
ska. 37690g

Kupno
Na bardzo dogodnych wa-
runkach, aparat fotogra-
ficzny (może być używa-
ny) marki „Flexaret” —
produkcji czechosłowackiej,
kupię lub zamienię
na nowy marki „Yashika”,
produkcji japońskiej,
bądź na nową kamerę fo-
tograficzną. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
38142g.

Bony PeKaO kupię. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 37480g.

Kioski kwiaty - owoc-
warzywa pilnie kupię.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 37691g.

Sprzedaż
Z powodu choroby likwi-
duję zakład. Odstąpię ta-
nio wszelką ilość materia-
łu skóropodobnego (we-
nil, flamil, sowil) w róż-
nych kolorach. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 38153g.

Futro damskie, brązowe
płimowce, sprzedam. Mar-
chlewskiego 50b m. 13.
38068g

Kożuch damski, nowy, za-
graniczny, rozmiar 48 —
sprzedam. Poznań, Kan-
clerska 7. 38201g

Kożuch damski sprze-
dam. Grunwaldzka 33a
m. 7 od godz. 16. 37396g

Kożuch damski nowy
eksportowy, rozmiar 46
sprzedam. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
37506g.

Ciągnik RS sprzedam. Za-
mojska 11. 37341g

Polecam różę drzewkową.
Julian Malak, 88-100 Ino-
wrocław, ul. Chociszew-
skiego 13, tel. 38-84.
37615g

Castrol GTX sprzedam.
Poznań, Smardzewska 13
godz. 12—18. 37630g

Blam łapki karakułowe
lub norkowe sprzedam.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 37645g.

Bibliotekę, dwa fotele
sprzedam, tel. 20-38-50.
37688g

Ciągnik Super 50 oraz
przyczepę długocową 10 t
sprzedam. Wiry koło Po-
znań, ul. Kościuszki 2.
37391g

Akordeon, gitarę tel.
67-46-26. 38021g

Samochody
Fiata 127p, 1974 rok, sprze-
dam. Tel. 535-49. 38105g

Sprzedam Stara A25 —
skrzyniowy. Tel. 20-01-54.
38956g

Fiata 125p 1500, rocznik
1974 — sprzedam. Poznań,
Nowowiejskiego 57 m. 3.
38169g

Fiata 128 sprzedam, tel.
32-12-77 Poznań, Dzierży-
ńskiego 323 m. 2. 37458g

Wartburga 353 sprzedam.
Poznań, Zbożowa 10 m.
43. 36361g

Siniec Aronde 1300 na
części sprzedam. Poz-
nań — Antoninek, ul.
Mściwora 36. 37487g

Syrenę 104, stan dobry
sprzedam. Krańcowa 79.
37570g

Żuka AOTB towos, rocz-
nik 1973 sprzedam. Mosi-
na, Sowiniecka 46c m. 23.
37577g

Syrenę 105 Lux 1976 rocz-
nik, przebieg 6000 km w
idealnym stanie pilnie
sprzedam. Tel. 436-67 po
godz. 14. 37653g

Stara 25 sprzedam, zame-
nie na osobowy. Tel.
793-55 wieczorem. 37658g

Fiata 127 sprzedam, tel.
603-41. 38032g

Lokale
Własnościowe M-2, sprze-
dam. Szpitalna 8 m. 19,
po godz. 15. 38041g

Pracująca, poszukuje nie-
kropującego pokoju na
rok. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 38064g

Wynajmę pokój małżeń-
stw. Płatne za 2 lata.
Ulańska 14 m. 7. 37925g

Starszy pan poszukuje
skromnego pokoju. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 37446g.

Wynajmę pokój z kuch-
nią, łazienką c.o. w Swa-
rzedzu członkom SM.
Opłata za 3 lata. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 37461g.

Przyjmę na pokój pa-
niętki Poznań, Górczyn,
ul. Skalna 35. 37468g

Przyjmę na pokój pa-
niętki Poznań, ul. Grun-
waldzka 377. 37469g

Małżeństwo poszukuje
nieumeblowanego pokoju
z kuchnią. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
37486g.

Kupię 2 pokoje z kuch-
nią własnościowe w Po-
znaniu. Pośrednictwo wg
kluczone. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
37511g.

Poszukuję na rok M-1
lub M-2. Płatne z góry.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 37534g.

Sprzedam własnościowe
komfortowo wyposażone
mieszkanie 3-pokojowe w
nowym budownictwie na
Sołacz. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
37535g.

Przyjmę na pokój. Wzio-
łowa 7. 37661g

Członek SM poszukuje
M-3, tel. 431-46 po połud-
niu. 37988g

Poznań 2 duże pokoje z
kuchnią z przynależno-
ściami zamienię na M-3
lub M-4. 3-pokojowe w
Lesznie. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
37990g.

Nieruchomości
Srem, Szkolna 5. Sprze-
dam część domu, wolne
trzy pokoje, wygodami,
lokal przemysłowy, zabu-
dowania. 38143g

Działkę budowlaną w
Puszczykowie kupię. Of-
erty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 37686g.

Dom i zabudowania
sprzedam. Władysław Sku-
racki, Lubichowo, woj.
poznańskie. 37776g

Srem — wille komforto-
wa, ogród 850 m², garaż,
budynki gospodarcze —
sprzedam lub zamienię
na M-6 własnościowe, Po-
znaniu. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 37723g

Kupię działkę do 0,5 ha
w okolicy Poznania na-
dająca się na pobudowa
nie kurnika, warunek
dobry dojazd, woda, siła.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 37027g.

Sprzedam część wille wol-
nym mieszkaniem. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 37438g.

Kupię Poznań dom jed-
norodzinny. Dysponuję
M-4. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
37731g.

Dom piętrowy wyłącz-
nie sprzedam. Wykorzy-
stanie: biurowe, kawa-
larnia, restauracja, war-
sztaty, drobna wytwór-
czość, mieszkanie dwu-
rodzinne. Pomieszczenia
suterene, duża weran-
da, garaż. Użytkowość
ponad 300 m². Woda, ka-
nalizacja, gaz, elektrycz-
ność, telefony, ogrzewa-
nie z elektrociepłowni.
Dojazd: 4 tramwaje, 4 au-
tobusy. Oferty: „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
37641g.

Kupię wolnostojący kom-
fortowy domek jednorod-
zinny lub wille z ogro-
dem. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
37649g.

Dom czteropokojowy wol-
ny ogród 3624 m² granica
miasta, kierunek Ławica
ka sprzedam. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 37655g.

Parcelę pod zabudowę
wolnostojącą Sołacz. Bo-
tanik Grunwaldzka 19 dla
37655g.

Kupię, Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
37949g.

Zguby
Znalazę zegarka „Doxy”
— dobrze wynagrodzę.
Tel. 67-42-53, wieczorem.
38228g

Znaleziono psa myśliw-
skiego rasy wyżeł (na-
krapiany). Właściciela
proszę o odbiór Poznań
— Dębica, Dzierżyński-
go 332/360 m. 9. 38090g

Różne
Amerykanin poszukuje
garażu niedaleko Urba-
nowskiej. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
37597g.

Pieczętki wykonuję w ter-
minie 2-dniowym. Poznań,
Strzelecka 32. Cyburski.
37421g

Komunikat
Wielkopolskie Zakłady Gazownictwa i Górni-
ctwa Nafty i Gazu w Poznaniu, ul. Grobla 15,
zawiadamiają wszystkich odbiorców gazu za-
mieszkałych w Poznaniu, w rejonie ograniczo-
nym ulicami: Świerczewskiego, Bułgarska,
Marcelińska (obie strony) Grochowska (nume-
ry nieparzyste), że w dniu 18. 10. 1977 r. o go-
dzinie 10 — nastąpi wprowadzenie w miejsce
dotychczasowego gazu miejskiego —
GAZU ZIEMNEGO ZAŁOŻOWANEGO.
Przystosowania urządzeń gazowych dokona-
ją monterzy WZGiGNiG.

NIEODPŁATNIE
w terminach podanych na ogłoszeniach w
klatkach schodowych. Do czasu przybycia mon-
terów nie należy żadnych urządzeń eksploato-
wać.

Urządzenia gazowe u odbiorców użytkują-
cych gaz do innych celów niż prowadzenie go-
sposdarstwa domowego będą adaptowane

ODPŁATNIE
po dostarczeniu zlecenia na adres WZGiGNiG.

Warunkiem dokonania adaptacji urządzenia
gazowego będzie jego dobry stan techniczny.

Urządzenia technicznie niesprawne będą
plombowane do czasu usunięcia nieprawdło-
wości przez użytkownika.

Jednocześnie przypomina się o konieczności
stałego utrzymania nagrzewnic grzejników wo-
dy przepływowej (pieców kąpielowych, term)
w stanie czystym. Będzie to również warun-
kiem zamontowanie w tych urządzeniach no-
wego palnika przystosowanego do spalania
gazu ziemnego założowanego.

Prace będą prowadzone w godzinach od 10
do 18, w dniach 18, 19, 20, 21. 10. 1977 r.

Wszelkich informacji udzielać będzie w tych
dniach punkt informacyjny zlokalizowany przy
pl. Waryńskiego 4 (barakowoz), pozostałe dni
od godziny 7 do 15.

W dniu wymiany gazu — urządzenia prosim
y utrzymać w stanie czystym.

DYREKCJA
Wielkopolskich Zakładów Gazownictwa
i Górnictwa Nafty i Gazu — Poznań,
ul. Grobla 15. 3796-K1

W dniu 12 października 1977 roku zmarła dłu-
goletnia pracownica naszej Spółdzielni

HALINA Kmiećkowiak
Pogrzeb odbędzie się w dniu 16. X. 1977 roku
o godz. 14.30 na cmentarzu w Stęszewie.

Zarząd, Rada Zakładowa i współpracownicy
Gminnej Spółdzielni „Sch” w Stęszewie.
3402-K3

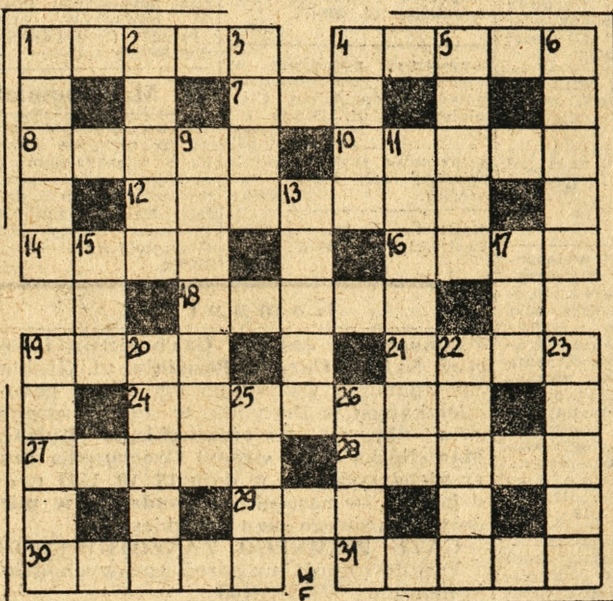
W dniu 13 października 1977 r. zmarła w wieku
78 lat, nasza najdroższa matka, teściowa,
babcia i prababcia, śp.

MARIA CHRZANOWSKA
z domu Kowalewska
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 18 bm.
o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona
RODZINA
Ul. Kasztelańska 39 m. 5. 3397-U3

W głębokim żalu zawiadamiamy, że w dniu
14 października 1977 r. zmarł po krótkich

KRZYŻÓWKA NR 41



Poziomo: 1. konie nie na biegunach, 4. wyciąg o właściwościach leczniczych, 7. bal bez tańców, 8. ubezpiecza wojsko na postoju, 10. może być szklany, 12. wódka pedzona nielegalnie, 14. wać pan, 16. wielka ilość, 18. ród włoskich hutników, 19. ostre zakończenie proporcji, 21. można kupić tam proszki, 24. mały ptaszek, 27. miasto zimowych sportów w Szwajcarii, 28. kilka na trasie Wyścigu Pokoju, 29. piłka w bramce, 30. rzeka we Włoszech wpadająca do Adriatyku, 31. roślina z rodziny lilowatych.

Pionowo: 1. narzędzie młecznice, 2. jezioro w Afryce, 3. z Ewa obchodził imieniny, 4. książkę noworodki do Rurwku, 5. miasto nad Morzem Czarnym, 6. korytko z blachy

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 39

Poziomo: Polska, gitara, radar, sabat, kokos, sek, klosz, tur, Arosa, Jasio, Aar, lit, por, tom, pan, ale, ary, Ada, Iwa, sekator, szarak, kabala.

Pionowo: presja, sza, Araks, tło, aparat, Atlantyk, aksjomat, skarpeta, stolnica, okrasa, szpara, ais, rek, dok, Aza.

W wyniku losowania nagrody w postaci książek wylosowali: Eucja Rachwańska, Kościelnia; Stefania Bereźnicka, Poznań; Marian Biniakiewicz, Gostyń.

Nagrody wysłać pocztą Wielkopolska Księgarnia Wyszyńska.

nudno w przedstonku piekła

Agencja Tanjug poinformowała: „Wszystkie plaże nudystów na adriatyckim wybrzeżu wokół Istrii są przepelnione. Dziesięć tysięcy dzielonych do opalania się w stroju adriatyckim piaszczystych fałd, obliczonych na 32 000 osób, trzeszczy w szwach. Najliczniejszymi amatorami równomiernego opalania się są turyści z RFN, stanowią oni ponad połowę nudystycznej populacji. 20 procent gości to Austriacy. Kolejne miejsca zajmują Włosi i Skandynawowie. Wierni do brzo rozumianej skromności Jugosłowianie niechętnie przychodzą na wspomniane plaże. Z obliczeń wynika, że jest ich tam tylko 2 procent.”

* Nie jestem nurtaninem, więc w odróżnieniu od innych polskich dziennikarzy nie będę opowiadał bajek w stylu: — „Oto niespodziewanie znalazłem się na plaży dla nudystów. Co mi tam biedni robić? Zostałem”.

Ze mną było inaczej. Nudyzm, choć dla niektórych pachnie piekielną siarką, stał się faktem. Dlatego więc muszę nie przysześć.

Młni i Serebreni, dwie sąsiadujące ze sobą miejscowości w pobliżu Dubrownika, wabią turystów możliwością dobrego wypoczynku. Idę więc kamienistą aleją, pośród gajów oliwnych a spotkany przypadkowo Polak precyzyjnie naprowadza mnie na cel: — Pójdźcie pan prosto, cały czas tą drożką. Nie, nie ma tam żadnych szatni, ciuchy złoży pan na kunkę, a potem przyjdzie facet, któremu zapłaci pan 10 dinarów. Jest restauracja, są natryski, wypożyczalnia leżaków. Acha! I niech się pan nie da nabrać na rekiny. One tu nie przypluwają, a nawet gdyby, to kąpielisko chroni stalowa siatka.

W ruinach obronnych murów

jest furtka. Przeszedłem ją odważnie i zrobiło mi się nieswojo. Ubrany od stóp do głów musiałem wśród tej reszty wyglądać śmiesznie. Zdawało mi się, że wstępy na stroju adriatyckim piaszczystych fałd, obliczonych na 32 000 osób, trzeszczy w szwach. Najliczniejszymi amatorami równomiernego opalania się są turyści z RFN, stanowią oni ponad połowę nudystycznej populacji. 20 procent gości to Austriacy. Kolejne miejsca zajmują Włosi i Skandynawowie. Wierni do brzo rozumianej skromności Jugosłowianie niechętnie przychodzą na wspomniane plaże. Z obliczeń wynika, że jest ich tam tylko 2 procent.”

Jakieś szwedzkie małżeństwo przyszło tu z dziećmi. Ojciec łowi ryby, mały blondynek dość zrecznie nakłada na haczyk ciasto i robaki, matka coś czyta. Co pewien czas przygotowuje dzieciom picie lub kanapkę.

Po prawej stronie opala się jęgotność, który zdawać by się mogło, że niejedno już w życiu widział. Okazuje się, że niezadowolony. Podarty na ramionach, natrzy „coś” ciędkawego obok niego nie przejdzie.

Dwie panie, z którymi los obświadczył się srogo, wypożyczyły leżaki i usadowiły się w pobliżu drogi, pewnie dlatego, że na ulicy niewielu z nimi się obejrzy, więc może choć teraz?

A inni? Czytają gazety, grają w warcaby, awoje młodych próbuje grać w kometkę, choć wiatr rzuca lotkę na wszystkie strony. Gdy spadnie na czujną koc, dziewczyna biegnie po kamienistej plaży, uśmiecha się przepaszając. Nie mówi nic, bo towarzystwo tu różnojęzyczne.

Koło południa nagusami zaludnia się Adriatyk. Ludzie zaczynają szukać ochłody w wodzie. Moje białe pasmo na biodrach czyli znak widomy (prześladaj?) obyczajności, nie dziwi, pewnie dlatego, że nie jestem jedynym, którego przywiodła tu ciekawość.

Kiedy już przeniosłem się w cień, sięgnąłem po notatkę. W Bułgarii podobna plaża znajduje się m. in. koło Arkutino, a ponoć od Sopotu do Miezurina także można chodzić na

go. Niektóre z tych plaż były do niedawna przeznaczone jedynie dla cudzoziemców — po siadaczy legitymacji Międzynarodowej Federacji Nudyzmu (INF). W pięciu krajach socjalistycznych nudyzm jest uznawany: w Bułgarii, Rumunii, NRD, Jugosławii i na Węgrzech. W Rumunii istnieje m. in. ogólnie dostępna plaża nudystyczna koło Eforii Sud, na Węgrzech na wyspie Csenel na Dunaju, natomiast w Jugosławii, ze względu na znakomite warunki klimatyczne odbył się XIII Międzynarodowy Konkurs Nudystów w sierpniu 1972 roku, na zamku Vrsar. Wzięło w nim udział 40 delegatów z 21 krajów. Reprezentowali około 10 milionów zwolenników nudyzmu. W obradach uczestniczyli również Polacy.

W Polsce nie ma plaż tego rodzaju. Zdarza się, że w upalne dni w Chałupach na wyspie Sobieszewskiej kilkanaście osób rozbiiera się, lecz są to niezwykle przypadki. Bywa, że ci odważni muszą błyskawicznie naciągać majtki, na swośrobie widząc wulania się strażnika a wraz z nim perspektywę zapłacenia mandatu.

Gdy wszyscy są nadszy, to nie jest niczym niezwykłym nagość. Po chwili wzrok mimo wolnie szuka czegoś niezwykłego, zatrzymując się na przukład na kelnerze, który w czarnym ubraniu, koszu i muszce serwuje komuś wino.

W wyobrażeniach ów przedstonek piekła jest czymś niezwykłym; w rzeczywistości dostarcza normalnych wrażeń, których, żeby doznać, nie trzeba jechać 1300 kilometrów. Staje się zwykłą plażą z porzucanymi puszkami po napojach, gazetami, niedopałkami, papierami do kanapek. Ludzie się śmieją, gawędzą, flirtują. Jak wszędzie.

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

żył i pracował wielki artysta”. — Jeśli dziś nie otrzymam zapłaty za mieszkanie — oświadczył właściciel — będą oni mogli tak mówić już jutro.

Pewien młody człowiek zadzwonił do mieszkania kompozytora. — Przepraszam, czy tu mieszka inżynier Iksński? — Nie — odpowiedział kompozytor. — Inżynier mieszka o dwie oktawy wyżej.

Artysta malarz do żony: — Wiesz, Zosiu, otrzymałem zamówienie na trzy portrety. — A widzisz, ludzie nie są tacy żli, jak ich malujesz.

Paradoksy XX wieku

Nie obmawiaj bliźniego

Zespół wybitnych uczonych słynnego uniwersytetu Harvard zakończył pracochłonne badania, które miały dostarczyć odpowiedzi na zasadnicze pytanie: czy opinia publiczna Stanów Zjednoczonych otrzymuje w prasie obiektywne informacje? Naukowcy zadali sobie trud szczegółowego przeanalizowania wpływowego dziennika „New York Times” na przestrzeni ostatnich 30 lat, skupiając uwagę na publikacjach poświęconych Związkowi Radzieckiemu. Z pomocą komputerów podsumowano dane i uzyskano następujące wyniki: 87 proc. informacji o ZSRR to najgorsze (może raczej — najbrzyździej) kłamstwa, pozostałe zaś 13 proc. oparto na tendencyjnie wypaczonych faktach. (PAI)

Dwie sąsiadki rozmawiają o sprzątaniu mieszkania: — Jak pani myśli, co najlepiej zastosować do zmywania podłogi? — Meża.

Lysy do przyjaciela z bujną fryzurą: — Mimo wszystko, mnie jest lepiej, niż tobie. Jeżeli idę do kogoś z wizytą, wystarczy mi, gdy poprawię tylko krawaty...

Amerikanin pyszałkowaty jak jego rodacy, zapytał turystę z Europy: — Czy wie pan, jaka jest różnica

DOBRE

(taaakie sobie)

między jeksaskimi pohlami a europejskimi? — Nie. — Różnica polega na tym, że każda nasza pchła ma swego własnego psa.

Po jakimś czasie — powiedział właścicielowi kamienicy w Paryżu biedny artysta-malarz — ludzie będą oglądać tę rudę i mówić: „Tu



— ...a to, z twojej szuflady, zapewne nie jest przesyłką wzorcową?

— Jeśli pan, kierowniku, nie chce spełnić mojej prośby o awans, to mam zdjęcie, na którym znajduje się pan na plaży wraz z tą czarującą rudowłosą diwą z księgowości...



— Przepraszam, pa nie dyrektorze, ale może mi pan powie, gdzie w regulaminie pracy napisano, iż zakazane jest wieszanie w miejscu pracy portretu żony?



— Nie, to nie żaden wielki boss, tylko jego mała, słodka sekretarka!

W biurze



WŁODZIMIERZ SCISŁOWSKI

Mój przyjaciel

Mój przyjaciel ma dobrze, bo on mieszka w stolicy — wszędzie każdy go poprze, wszystkich sobą zachwyci!

A ja, losu ofiara, życia swego nie zmienię: choć też wybić się staram, mieszkam przecież w terenie!

Mój przyjaciel zna fason, jest ciekawy szalenie, a więc pyta mnie czasem: Co tam słychać w terenie?

A ja na to speszony: Nic specjalnie nie słychać! Lecz on zaraz mnie gromi: Marazm u was nie liche!

Odpowiadam mu dzielnie, co posiada mój teren: osiem wyższych uczelni, przemysł, Targi, Operę...

Mój przyjaciel mnie klepie i uśmiecha się szerzej: Zmienimy temat najchętniej! Ja we wszystko ci wierzę!

Wie przyjaciel jak żyć już i to właśnie w nim cenię! A ja, biedny prowincjusz, muszę cierpieć w terenie!